DZIŚ: ŚWIATEK DZIECIĘCY

WYDANIE A

Cena egzemplarza zł 5
łącznie z całkowitym wynagrodzeniem sprzedawcy

Prenumerata poczt. zł 120
przez roznosiciela zł 130

ILUSTROWANY KURIER POLSKI

Rok VI (1950)

Centrala telefoniczna IKP Bydgoszcz 33-41 i 33-42 Sekretariat Redakcji (tel. 19-07) przyjmuje codziennie od godz. 10—12 (z wyjątkiem niedziel i świąt).

Niedziela, 9 lipca

Konto PKO „Zryw" nr VI-135. PKO IKP nr VI-140 Konto operacyjne nr 110-1574 w Narodowym Banku Polskim Oddz. Bydgoszcz, Generalissimusa Stalina 8

Nr 187 (1681)

Granica pokoju i przyjaźni

Przemówienia premiera Cyrankiewicza i premiera Grotewohla na wiecu w Zgorzelcu

WARSZAWA (PAP) Na wiecu który odbył się w Zgorzelcu w dniu 6 bm. z okazji podpisania układu między Rzecząpospolitą Polską a Niemiecką Republiką Demokratyczną do wielotysięcznych rzesz ludności polskiej i niemieckiej przemawiali: premier Cyrankiewicz i premier Grotewohl. Przemówienia premiera Grotewohla i premiera Cyrankiewicza były przez uczestników manifestacji przerywane hucznymi oklaskami i entuzjastycznymi okrzykami ludności polskiej i niemieckiej na cześć przyjaźni narodów polskiego i niemieckiego, na cześć Zw. Radzieckiego — ostoi pokoju i jego przywódcy Generalissimusa Stalina, oraz przeciwko brutalnej i bezprzykładnej agresji imperialistów amerykańskich na Koreę.

Premier Cyrankiewicz powiedział:

Szanowny Panie Premierze!

Panowie Ministrowie!

Obywatele i Towarzysze niemieccy i polscy.

Przed chwilą podpisaliśmy wspólnie z premierem Niemieckiej Republiki Demokratycznej — towarzyszem Grotewohlem i panem ministrem Dertingerem niezwykle doniosły układ. W ten sposób wspólna deklaracja obu rządów, ogłoszona przed miesiącem podczas wizyty delegacji Niemieckiej Republiki Demokratycznej w Warszawie — została w dniu dzisiejszym wykonana.

Ustalona i istniejąca granica między obu państwami — nienaruszalna i sprawiedliwa granica pokoju na Odrze i Nysie Łużyckiej, będzie na mocy tego układu wytyczona. Będzie to granica współpracy i przyjaźni między narodem polskim i niemieckim.

Szeroka droga dalszego rozwoju i pogłębiania dobrosąsiedzkich stosun-

(Ciąg dalszy na stronie 2)

Tekst układu

podpisanego między Rzecząpospolitą Polską a Niemiecką Republiką Demokratyczną

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej i Prezydent Niemieckiej Republiki Demokratycznej, pragnąc dać wyraz woli utrwalenia pokoju powszechnego i chcąc przyczynić się do wielkiego dzieła zgodnej współpracy miłujących pokój narodów, zważywszy, że współpraca ta między narodem polskim i niemieckim stała się możliwa dzięki rozgromieniu niemieckiego faszyzmu przez ZSRR i postępującemu rozwojowi sił demokratycznych w Niemczech oraz chcąc po tragicznych doświadczeniach hitleryzmu stworzyć niewzruszone podstawy dla pokojowego i dobrosąsiedzkiego współżycia obu narodów, pragnąc ustabilizować i umocnić wzajemne stosunki w oparciu o porozumienie poczdamskie ustalające granicę na Odrze i Nysie Łużyckiej, realizując postanowienia warszawskiej deklaracji Rządu Rzeczypospolitej Polskiej i delegacji Rządu Tymczasowego Niemieckiej Republiki Demokratycznej z dnia 6 czerwca 1950 r., uznając ustaloną i istniejącą granicę jako nienaruszalną granicę pokoju i przyjaźni, która nie dzieli, lecz łączy oba narody, — postanowili zawrzeć niniejszy układ i mianowali jako swych pełnomocników:

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej — Pana Józefa Cyrankiewicza Prezesa Rady Ministrów Pana Stefana Wierbłowskiego, kierownika Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Prezydent Niemieckiej Republiki Demokratycznej — Pana Otto Grotewohla, prezesa Rady Ministrów, Pana Georga Dertingera, Ministra Spraw Zagranicznych którzy, po wymianie swych pełnomocnictw, uznanych za sporządzone w dobrej i należytej formie, zgodzili się na następujące postanowienia:

Art. 1 **Wysokie układające się strony zgodnie stwierdzają, że ustalona i istniejąca granica, biegnąca od Morza Bałtyckiego wzdłuż linii na zachód od miejscowości Świnoujście i dalej wzdłuż rzeki Odry do miejsca, gdzie wpada Nysa Łużycka oraz wzdłuż rzeki Nysy Łużyckiej do granicy czesko-słowackiej stanowi granicę państwową między Polską a Niemcami.**

Art. 2 **Polsko-niemiecka granica państwowa, wytyczona w myśl niniejszego układu rozgranicza również w linii prostopadłej przestrzeń powietrzną, morską i wnętrze ziemi.**

Art. 3 **Dla wytyczenia w terenie polsko-niemieckiej granicy państwowej, wymienionej w art. 1, wysokie układające się strony powołują mieszaną komisję polsko-niemiecką z siedzibą w Warszawie.**

Komisja ta składa się z 8 członków, z których czterech mianuje Rząd Rzeczypospolitej Polskiej i czterech Rząd Tymczasowy Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Art. 4 **Mieszana komisja polsko-niemiecka zbierze się nie później niż w dniu 31 sierpnia 1950 r. celem podjęcia czynności, wskazanych w art. 3.**

Art. 5 **Po dokonaniu wytyczenia w terenie granicy państwowej, wysokie układające się strony zawrą akt o wykonaniu wytyczenia państwowej granicy między Polską a Niemcami.**

Art. 6 **W wykonaniu wytyczenia polsko-niemieckiej granicy państwowej wysokie układające się strony zawrą porozumienia:**

w sprawie przejść granicznych, małego ruchu granicznego i żeglugi na wodach pasa granicznego.

Porozumienia te będą zawarte w ciągu miesiąca po wejściu w życie wymienionego w art. 5 aktu o wykonaniu wytyczenia państwowej granicy między Polską a Niemcami.

Art. 7 **Układ niniejszy podlega ratyfikacji, która powinna nastąpić w terminie możliwie najkrótszym. Układ wejdzie w życie w chwili wymiany dokumentów ratyfikacyjnych, która odbędzie się w Berlinie.**

W dowód czego pełnomocnicy podpisali układ niniejszy i zaopatrzyli go swoimi pieczęciami.

Art. 8 **Sporządzono dnia 6 lipca 1950 r. w Zgorzelcu w dwu egzemplarzach, każdy w języku polskim i niemieckim, przy czym oba teksty posiadają jednakową moc.**

Z upoważnienia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej
(—) Józef Cyrankiewicz
(—) Stefan Wierbłowski

Z upoważnienia Prezydenta Niemieckiej Rep. Demokratycznej
(—) Otto Grotewohl
(—) Georg Dertinger



Odbudowana z ruin ulica Nowy Świat w Warszawie tętni życiem.
Foto — Film Polski

OŚWIADCZENIE rządu Chin Ludowych

w sprawie interwencji zbrojnej USA

PEKIN (PAP) Jak donosi Agencja Nowych Chin, minister spraw zagr. Chińskiej Republiki Ludowej — Czou En-Lai — przesłał w dniu 6 lipca następujące ważne oświadczenie sekretarzowi gen. ONZ Trygve Lie z prośbą o zakomunikowanie go wszystkim członkom Rady Bezpieczeństwa:

W imieniu centralnego rządu ludowego Chińskiej Republiki Ludowej stwierdzam co następuje:

Rezolucja uchwalona przez Radę Bezpieczeństwa w dniu 27 czerwca wskutek podjudzenia i machinacji rządu Stanów Zjednoczonych a wzywająca członków ONZ do udzielenia władzom południowo-koreańskim pomocy, stanowi poparcie zbrojnej agresji Stanów Zjednoczonych oraz ingerencję w wewnętrzne sprawy Korei i pogwałcenie pokoju światowego.

Rezolucja ta została poza tym uchwalona pod nieobecność dwóch stałych członków Rady Bezpieczeństwa — Chińskiej Republiki Ludowej i ZSRR — i jest w sposób oczywisty pozbawiona mocy prawnej. Karta Narodów Zjednoczonych stwierdza, że ONZ nie ma prawa ingerowania w sprawy wewnętrzne jakiegokolwiek państwa, podczas gdy rezolucja Rady Bezpieczeństwa z 27 czerwca stanowi pogwałcenie tej ważnej zasady Karty Narodów Zjednoczonych.

Wobec powyższego rezolucja Rady Bezpieczeństwa w sprawie Korei jest nie tylko pozbawiona wszelkiej mocy prawnej, lecz również podważa w bardzo poważny sposób Kartę Narodów Zjednoczonych.

Jednocześnie oświadczenie prezydenta USA Trumana, złożone 27 czerwca i zapowiadające zbrojne przeciwstawienie się wyzwoleniu Formozy przez Chińską Republikę Ludową, jak również działalność marynarki wojennej Stanów Zjednoczonych, która narusza granice chińskich wód terytorialnych w rejonie Formozy — stanowi akt jawnej agresji, która narusza brutalnie zasady Karty Narodów Zjednoczonych, zasady zabraniające jakiemukolwiek członkowi ONZ używania siły w celu pogwałcenia całości terytorialnej lub politycznej niezależności innego państwa.

Formoza jest nieodłączną częścią terytorium Chin. Jest to nie tylko fakt historyczny, uznany przez cały świat, lecz zostało to również potwierdzone przez deklarację ogłoszoną w Kairze i przez układy poczdamskie oraz wypływa z faktycznej sytuacji, wynikłej z kapitulacji Japonii.

c.d. str. 2

Mianowanie ministra oświaty i wicemin. spraw zagr.

WARSZAWA (PAP) Minister oświaty dr St. Skrzeszewski ustąpił z zajmowanego stanowiska.

Na wniosek prezesa Rady Ministrów Prezydent R. P. mianował dr St. Skrzeszewskiego wiceministrem spraw zagr.

Na wniosek prezesa Rady Ministrów Prezydent R. P. mianował ministrem oświaty W. Jarosińskiego.

Kim Ir-Sen naczelnym wodzem

PEKIN (PAP) Agencja Nowych Chin donosi z Phenjan, że przewodniczący koreańskiej Rady Ministrów Kim Ir Sen został mianowany naczelnym dowódcą armii Koreańskiej Republiki Ludowo — Demokratycznej.

Rada Naczelna Stronnictwa Pracy

W Warszawie obraduje dziś Rada Naczelna Stronnictwa Pracy Członkowie Rady Naczelnej SP zebrali się w stolicy naszego kraju w momencie wielkich doniosłych wydarzeń — zwłaszcza na forum międzynarodowym. Zebrali się w momencie, kiedy siły pokoju i siły wojny toczą ze sobą gigantyczny, na miarę światową bój. Obradują w chwili, kiedy amerykańscy podżegacze do wojny opanowali Organizację Narodów Zjednoczonych posługując się nią jako bezwolnym narzędziem do rozpętania nowej, krwawej pożogi. I obradują w czasie najwyższego nasilenia walki o zapewnienie ludzkości trwałego pokoju — walki, prowadzonej konsekwentnie przez miliardową masę ludzką wszystkich ras, narodowości i światopoglądów — walki, której przewodzi potężny Związek Radziecki i Chorąży Międzynarodowego Obozu Pokoju Józef Stalin.

Niemałe notujemy również przemiany na odcinku naszej polityki wewnętrznej. Szybko postępuje naprzód konsolidacja sił społeczeństwa polskiego. Z każdym dniem naród nasz staje się dojrzalszy, z każdym dniem lepiej rozumie swe zadania, swoje obowiązki wobec teraźniejszości i przyszłych pokoleń. Olbrzymiego wysiłku wymaga zwłaszcza realizacja wielkich naszych planów gospodarczych, społecznych, kulturalnych. Wokoło planu 6-letniego skupiają się wszyscy ludzie dobrej woli, wszystkie siły twórcze naszego narodu. Solidarnie współpracują nad budową lepszej przyszłości kraju zarówno miasto jak i wieś. W wielkim tym budownictwie szczególnie wyróżnia się nasza ofiarna klasa robotnicza.

Wszystkie te doniosłe fakty i wydarzenia znajdą swoje odbicie w dzisiejszych obradach Rady Naczelnej Stronnictwa Pracy. A decyzje, jakie Rada Naczelna poweźmie, będą niewątpliwie zgodne z linią rozwojową Polski Ludowej i sharmonizowane z wielkimi celami, ku którym kroczy lud polski i cała postępowa ludzkość.

W takiej chwili wypada nam zastanowić się i nad pracą, wykonaną przez Str. Pracy w ciągu 5 lat swojej działalności w wolnej ojczyźnie.

Stronnictwo Pracy, po wyeliminowaniu ze swoich szeregów elementów wstecznych, popielowych, usiłujących zepchnąć to stronnictwo na manowce, włączyło się całkowicie w nurt wszystkich zagadnień Polski Ludowej. Duży był wkład Str. Pracy w prace podstawowe przy budowie nowego ustroju Polski Ludowej. Wespół z innymi stronnictwami demokratycznymi z partią klasy robotniczej na czele, SP pracowało usilnie nad likwidacją wiekowych zaniedbań we wszystkich dziedzinach naszego życia narodowego, zwłaszcza w dziedzinie gospodarczej, społecznej i kulturalnej. Działając na odcinku drobnomieszczańskim, Str. Pracy uważało za swoje czołowe zadanie włączenie w nową rzeczywistość polską zwłaszcza rzemieślników i drobnych wytwórców. Nie było to — szczególnie w pierwszym okresie działalności stronnictwa — zadaniem łatwym. Zbyt silnie zakorzenione były stare nawyki, zbyt wielkie opory psychiczne, które w mozolnej akcji uświadamiającej trzeba było pokonywać. Czy przy realizacji 3-letniego planu gospodarczego czy też obecnie — przy realizacji 6-letniego planu rozbudowy i przebudowy Polski — Str. Pracy mobilizowało siły ze swojego odcinka by i swoją

cząstką przyczynić się do wykuwania lepszej przyszłości i pełnego zwycięstwa ustroju sprawiedliwości społecznej — ustroju socjalistycznego.

Czy to w okresie referendum, czy wyborów do Sejmu, czy w wielkich akcjach ogólnonarodowych, zwłaszcza czołowej akcji walki o pokój — w ogóle na wszystkich odcinkach naszego życia narodowego i społecznego — Str. Pracy kroczyło w jednym szeregu z wszystkimi pozytywnymi siłami naszego społeczeństwa — kroczyło wspólnie z innymi partiami i stronnictwami bloku demokratycznego i wespół z tymi formacjami dołożyło i swoją skromną cegiełkę do budowy coraz piękniejszego i coraz okazalszego gmachu Polski Ludowej — zwłaszcza w ostatnim okresie swojej działalności, kiedy Str. Pracy punkt ciężkości przesunęło na odcinek drobnowytwórczy, rzemieślniczy, przygotowując te warstwy społeczne do przejścia z zacofanej gospodarki indywidualnej, mało-warsztatowej, po przez spółdzielczość do nowych, wyższych form produkcyjnych, od których uwarunkowany jest nasz postęp gospodarczy, społeczny i kulturalny.

Str. Pracy na odcinku tym nie pracowało samo. Na tym odcinku prowadziło ożywioną działalność również Stronnictwo Demokratyczne, którego osiągnięcia są również b. poważne.

Żyjemy w okresie wielkich przeobrażeń rewolucyjnych. Żyjemy w okresie, w którym mozolnie budujemy lepszą przyszłość, w czasach wymagających od nas wielkiej konsolidacji sił, w czasach gigantycznej walki o utrwalenie pokoju światowego. Są to problemy doniosłe, problemy poważne, wymagające zajęcia stanowiska zdecydowanego, zgodnego z interesami narodu i państwa. Nie wątpimy, że Rada Naczelna Str. Pracy — po rozpatrzeniu całokształtu tych zagadnień — poweźmie decyzję, odpowiadającą linii rozwojowej naszego państwa na nowym etapie naszych dziejów.

Premier Grotewohl o historycznym układzie polsko - niemieckim

Drodzy przyjaciele!

Z ogromną radością i wdzięcznością witają wszyscy postępowi i miłujący pokój ludzie w Niemczech, wszyscy demokraci, poważny rozwój stounków, jaki osiągnięto pomiędzy Rzecząpospolitą Polską a Niemiecką Republiką Demokratyczną. Pełni szczerej przyjaźni do narodu polskiego śledzą zwolennicy pokoju w Niemczech normalizację stosunków między naszymi narodami. Przyjaźń i pokój między Polską a Niemcami były głównym celem wszystkich aktywnych antyfaszystowskich bojowników demokratycznych, którzy pod jarzmem faszyzmu z bohaterstwem i godnością ponosili ofiary w walce przeciwko Hitlerowi, w więzieniach, obozach koncentracyjnych, obozach karnych i na emigracji.

Te koła uczciwych, prawdziwych demokratów i przyjaciół pokoju zrozumiały przede wszystkim konieczność odnowienia stosunków polsko-niemieckich. Naród niemiecki musi wyciągnąć wnioski ze swej winy i zrozumieć, że Polska musi mieć pewność, iż po raz trzeci nie zostanie zaatakowana z terenu Prus Wschodnich i Śląska i nie zostanie ponownie zburzona. Prawdziwa przyjaźń między naszymi narodami może być wówczas tylko osiągnięta, gdy naród niemiecki we własnym kraju usunie na zawsze przyczyny barbarzyńskiej polityki niemieckich faszystów w stosunku do narodu polskiego, pozbawi władzy junkierstwo, militaryzm i imperializm — tę trójkę szatańską i źródło nieszczęść Europy i Niemiec.

Antyfaszystowsko - demokratyczne siły Niemieckiej Republiki Demokratycznej, reprezentowane przez jej rząd kierowane duchem pokoju przystępując do wytyczania granicy na Odrze i Nysie realizują tym samym zasadę międzynarodowej wierności wobec układów, bez czego, jak nas uczy przeszłość, społeczeństwo ludzkie nie może istnieć. Naród, który dopuścił do tego, że jego władcy dwukrotnie w ciągu lat dwudziestupięciu podeptali prawa ludzkiego współżycia — zrozumiał wreszcie iż tylko przez bezwzględne i uczciwe uznanie układów międynarodowych może powrócić do rodziny narodów. Tymi układami międzynarodowymi są układy zawarte w Jałcie i Poczdamie, w których została uregulowana sprawa granicy między Niemcami a Polską.

Ten, który próbuje obalić postanowienia tych układów, ten podżega do wojny. Kto działa na rzecz tych układów, pracuje dla sprawy pokoju i przyjaźni między narodami.

Dlatego umowa dotycząca granicy na Odrze i Nysie jest poważnym ciosem wymierzonym we wszystkich podżegaczy wojennych, albowiem granica ta jest granicą pokoju!

Chcemy pokoju i pragniemy waszej przyjaźni. Przyjaźń ta powinna przyczynić się do podniesienia stopy życiowej mas pracujących w naszych krajach i zacieśnić jeszcze bardziej na drodze ściślej współpracy gospodarczej i kulturalnej więzy między naszymi narodami.

My, miłujący pokój antyfaszyści niemieccy uważamy, że nie należy dziś spoglądać wstecz, lecz naprzód. Nadszedł czas kiedy narody świata kapitalistycznego muszą zrozumieć, że państwa demokratyczne, które powstały z woli mas pracujących, nie zwalczają się, lecz pomagając sobie wzajemnie, prowadzą swe narody do pokoju, szczęścia i dobrobytu. Tak postępują oba nasze narody. Kierują one swój wzrok naprzód ku wielkim, stojącym przed nimi zadaniom, jak: budowa planowej gospodarki pokojowej, poprawa bytu ludności pracującej, pokój w Europie i na świecie.

„Zgoda buduje — niezgoda rujnuje“ w myśl tej zasady rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej czuje się ściśle związany z rządem Rzeczypospolitej Polskiej. Z braterską życzliwością spogląda niemiecka klasa robotnicza na zwycięskie wysiłki polskiej klasy robotniczej przy budowie socjalizmu w Polsce.

Rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej postawił sobie cel — doszczętnie wykorzenić przeklęty nacjonalizm niemiecki, przebudować podstawy gospodarcze i społeczne Niemiec w duchu pokoju i demokracji oraz uczynić wszystko, by osiągnąć duchowe odrodzenie narodu niemieckiego Te pełne osiągnięć poczynania znalazły oddźwięk wśród wszystkich postępowych i miłujących pokój ludzi i sprawiły, że narody wyciągnęły do nas przyjazną dłoń. Do narodów, które w walce naszej o demokrację i postęp dodały nam otuchy należy także naród polski, nie bacząc na ogromne cierpienia, jakich doznał pod jarzmem hitlerowskiego faszyzmu. W walce o pokój kroczy Niemiecka Republika Demokratyczna w jednym szeregu z Rzeczpospolitą Polską i innymi krajami demokracji ludowej u boku Związku Radzieckiego, naszego przywódcy i przyjaciela. 90 proc. wszystkich Niemców w Niemieckiej Republice Demokratycznej — mężczyzn, kobiet i młodzieży podpisało już sztokholmski Apel Pokoju potępiający użycie broni atomowej. Komitety pokoju, masowe demokratyczne organizacje niemieckich rzesz pracujących, organizacje narodowego frontu Niemieckiej Republiki Demokratycznej potrafiły zjednoczyć ludność niemiecką w potężnym froncie obrońców pokoju.

Ponad 700 tys. młodzieży z całych Niemiec dało podczas Zielonych Świąt w Berlinie dowód najpełniejszego zrozumienia znaczenia pokoju. Opowiedzieli się oni zdecydowanie za pokojem i wykazali niezłomną wolę walki przeciwko podżegaczom wojennym. Około 2 i pół miliona młodych pionierów odrzuciło już demoralizującą, szaleńczą, hitlerowską ideologię przemocy, wyznają zasady prawdziwie ludzkiego myślenia i działania. Przyszłość Niemiec stać będzie pod znakiem pokoju, ponieważ młodzież nasza pragnie pokoju. Wolna młodzież niemiecka nie śpiewa już szowinistycznych pieśni hitlerowskiego imperializmu o „najazdach na ziemie wschodnie“, lecz u boku demokratycznej młodzieży wszystkich krajów świata śpiewa: „Nie zna granic i kordonów pieśni zew“. Zrozumienia i woli pokoju młodzieży wszystkich narodów nie zdołają stłumić kapitalistyczne rządy.

Rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej walczy o przyszłość swej młodzieży, opierając swoją politykę zagraniczną na uznaniu uchwał poczdamskich, które gwarantują narodowi niemieckiemu prawo do jedności narodowej i do sprawiedliwego traktatu pokojowego. Niemiecka Republika Demokratyczna pozostanie wierna dotychczasowej polityce pokojowej i zrobi wszystko, by swoje stosunki z innymi narodami oprzeć na zasadach pokojowych.

Stworzenie jednolitych i pokój miłujących Niemiec Demokratycznych stwarza przesłanki, które wielki wódz Związku Radzieckiego — Józef Stalin w swej depeszy skierowanej do prezydenta Wilhelma Piecka i do mnie w chwili powstania Niemieckiej Republiki Demokratycznej, tak określa:

„Utworzenie pokój miłującej Niemieckiej Republiki Demokratycznej jest zwrotnym punktem w dziejach Europy. Nie ulega wątpliwości, że istnienie Niemiec Demokratycznych i pokój miłujących obok istnienia miłującego pokój Związku Radzieckiego wyklucza możliwość nowych wojen w Europie, kładzie kres przelewowi krwi w Europie i uniemożliwia ujarzmienie krajów europejskich przez imperialistów świata“. I dalej: ..... Zakładając podwaliny jednolitych demokratycznych i miłujących pokój Niemiec, dokonujecie zarazem dla całej Europy wielkiego dzieła, zapewniając jej trwały pokój“.

Wierny słowom naszego drogiego Przyjaciela Stalina — rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej będzie walczył ze wszystkich sił o jednolite, demokratyczne i miłujące pokój Niemcy.

Zasadniczym warunkiem pokoju jest również przyjaźń między Niemcami a Rzecząpospolitą Polską. Granica na Odrze i Nysie jest granicą pokoju, ponieważ pokój między naszymi narodami jest warunkiem pokoju w Europie. W myśl planu amerykańskich podżegaczy wojennych granica polsko-niemiecka miała by być wieczną kością niezgody pomiędzy obu narodami. W ten sposób chcieliby oni podjudzać jeden naród przeciwko drugiemu i mieszać się w wewnętrzne sprawy innych narodów tak jak czynią to, dokonując agresji w Korei w dążeniu do rozpętania nowych wojen. My w tym udziału brać nie będziemy. Chcemy wreszcie spokoju i pokoju, ponieważ pokoju wymaga nasze dzieło odbudowy.

W związku z podpisaniem umowy o wytyczeniu granicy pozdrawiam oba nasze narody. Umowa ta jest ostatecznym przekreśleniem naszej przeszłości i otwiera epokę przyjaźni między obu naszymi narodami.

Porozumienia gospodarcze, kulturalne i polityczne zawarte między naszymi rządami w Warszawie, są wymownym dowodem tego, że współpraca demokratycznych i miłujących pokój narodów jest nie tylko warunkiem szczęścia tych narodów, lecz równocześnie wnosi wkład do umocnienia światowego obozu pokoju. Porozumienia te określają drogę obu naszych narodów w przyszłość. Porozumienia te przyczynią się do tego, że w nierozerwalnej przyjaźni ze Związkiem Radzieckim narody nasze będą jeszcze skuteczniej walczyć o pokój światowy i o szczęście całej ludzkości.

Niech żyje przyjaźń między narodem niemieckim a polskim!

Niech żyje przyjaźń z narodami wielkiego Związku Radzieckiego ostoi pokoju światowego!

Niech żyje przyjaciel wszystkich miłujących pokój ludzi na całym świecie — Józef Stalin!

Granica pokoju i przyjaźni

(Dokończenie ze strony 1)

ków i przyjaźni między naszymi narodami jest naoścież otwarta.

Wierzymy głęboko, że będziemy wspólnie maszerować tą drogą, dla pomyślnej przyszłości obu naszych narodów.

Uczestnikami tej historycznej, dzisiejszej uroczystości są tysiączne rzesze delegatów polskiej klasy robotniczej i polskich chłopów.

Reprezentujecie — mówi do przedstawicieli polskich mas pracujących premier Cyrankiewicz — na tej uroczystości, która zapoczątkuje wbijanie słupów granicznych na Odrze i Nysie, całą polską klasę robotniczą. Reprezentujecie pracujących chłopów Reprezentujecie piękny dorobek odbudowy ojczyzny, zniszczonej przez hitlerowski najazd, wywolonej spod okupacji walką i krwią żołnierza radzieckiego, ofiarną walką polskiego narodu.

Reprezentujecie bohaterski wysiłek polskich mas pracujących w budowie nowej, szczęśliwej socjalistycznej Polski.

Reprezentujecie wytężoną walkę narodu polskiego o utrwalenie pokoju.

Zanieście stąd, ze Zgorzelca — znad polsko-niemieckiej granicy — waszym towarzyszom pracy, waszym matkom i żonom, synom i córkom wieść, że byliście świadkami i uczestnikami aktu, który zadaje potężny cios imperialistom, który kładzie kres nadziejom imperialistów na powaśnienie narodu polskiego i niemieckiego, który umacnia pokój, a tym samym zapewnia pomyślną przyszłość obu naszych narodów, Demokratycznych Niemiec i Socjalistycznej Polski i stanowi podwaliny wiecznej przyjaźni między naszymi narodami.

Uczestnikami tej historycznej dzisiejszej uroczystości są tysiączne rzesze delegatów niemieckiej klasy robotniczej, niemieckiej młodzieży.

Do was zwracam się w tej chwili. Jesteście gośćmi narodu polskiego, który przeżył okrutne czasy, gdy hitleryzm wbrew interesom narodu niemieckiego ruszył gnany imperialistyczną chciwością na cudze ziemie, siejąc zniszczenie, gotując sobie — jak każdy imperializm — nieuchronną zagładę i tysiące nieszczęść narodowi niemieckiemu.

Płomienne umiłowanie wolności swojej ziemi, twarda wola walki narodów radzieckich, genialna strategia wodza światowego postępu — sprawiły, że najeźdźca faszystowski odrzucony został z ziemi radzieckiej, że oswobodzona została polska ziemia, że uwolniony został od Hitlera naród niemiecki.

„Hitlerzy przychodzą i odchodzą — naród niemiecki pozostanie“ — mówił w latach wojny towarzysz Stalin.

Reprezentujecie — goszcząc na naszej ziemi — najlepszą, najbardziej

(Ciąg dalszy na stronie 6)

Dwóch b. ministrów połudn. koreańskich przyłącza się do walki wyzwoleńczej

PEKIN (PAP) Jak donosi z Phenjan agencja Nowych Chin byli ministrowie południowo — koreańskiego rządu marionetkowego, którzy urzędowali za czasów amerykańskiej okupacji wojskowej, — Kim Hyo Suk i Ryu Tong Yel — oświadczyli, że wezmą udział w walce o jedność i niezawisłość Korei.

Ofensywa wojsk ludowych na wszystkich frontach

PEKIN (PAP) Z Phenjanu donoszą, że ogłoszony tam komunikat dowództwa naczelnego armii Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej stwierdza, iż wojska ludowe posuwają się na wszystkich frontach naprzód.

W dniu 6 lipca o godz. 15 wyzwolone zostało miasto Phenthek.

PEKIN (PAP) Jak donoszą z Phenjan, komunikat kwatery głównej koreańskiej armii ludowej stwierdza, że miasto Inczon zostało całkowicie wyzwolone w 6 dni po Seulu. Jednostki koreańskiej armii ludowej, atakujące Inczon, okrążyły port i następnie utorowały sobie drogę do portu, niszcząc w całości stacjonowane tam siły nieprzyjacielskie, które pozostawały pod osłoną lotnictwa USA.

Mieszkańcy zgotowali wojskom wyzwoleńczym entuzjastyczne przyjęcie.

Oświadczenie Chin Ludowych

c. d. ze str. 1

Przez zachowanie milczenia wobec tego aktu jawnej agresji ze strony rządu Stanów Zjednoczonych, Rada Bezpieczeństwa i sekretarz gen. ONZ zignorowały swój obowiązek utrzymywania pokoju światowego i tym samym stają się powolnym narzędziem polityki rządu Stanów Zjednoczonych.

Wobec powyższego w imieniu centralnego rządu ludowego Chińskiej Republiki Ludowej oświadczam, co następuje:

Nie bacząc na jakiekolwiek bądź posunięcia wojskowe ze strony Stanów Zjednoczonych, zmierzających do przeciwstawienia się wyzwoleniu Formozy, naród chiński jest stanowczo i nieodwołalnie zdecydowany bezwzględnie tego wyzwolenia dokonać.

Wzmaga się ruch pokojowy w USA

NOWY JORK (PAP) W Stanach Zjednoczonych wzmaga się ruch zbierania podpisów pod apelem sztokholmskim. Od chwili rozpoczęcia działań wojennych w Korei tempo zbierania podpisów pod tym apelem niesłychanie wzrosło. Przedstawiciel nowojorskiego komitetu obrony pokoju oświadczył, iż Amerykanie, składając podpisy pod apelem sztokholmskim, podkreślają, że wojna w Korei nie jest wojną narodu amerykańskiego.

Odpowiedź rządu ZSRR na notę amerykańską w sprawie blokady Korei

MOSKWA (PAP) Agencja Tass donosi:

Ministerstwo Spraw Zagranicznych ZSRR otrzymało w dniu 4 lipca br. od ambasady USA nast. notę: „Ambasador USA składa wyrazy szacunku ministrowi spraw zagr. ZSRR i zgodnie z instrukcjami ma zaszczyt podać do wiadomości, że prezydent USA, popierając prośbę Rady Bezpieczeństwa w sprawie okazania pomocy Republice Koreańskiej w celu odparcia najeźdźców północno — koreańskich i w celu przywrócenia pokoju w Korei wydał rozkaz o ustanowieniu blokady morskiej wybrzeża koreańskiego. Blokadę tę ustanawia się natychmiast...

W dniu 6 lipca Min. Spraw Zagr. ZSRR skierowało do ambasady USA notę o nast. brzmieniu:

Ministerstwo spraw zagranicznych ZSRR potwierdza otrzymanie noty ambasady z 4 lipca br. i z polecenia rządu radzieckiego ma zaszczyt oświadczyć, co następuje:

We wspomnianej nocie ambasada komunikuje, że prezydent USA wydał rozkaz w sprawie ustanowienia blokady morskiej wybrzeża koreańskiego, z powołaniem się na rezolucję Rady Bezpieczeństwa w sprawie koreańskiej.

Rząd radziecki w swej odpowiedzi z 29 czerwca br. na apel sekretarza gen. ONZ, Trygve Lie, stwierdził, że wspomniana rezolucja Rady Bezpieczeństwa w sprawie koreańskiej, przyjęta w sposób stanowiący pogwałcenie Karty ONZ, jest pozbawiona mocy prawnej i wobec tego nie może być prawną podstawą dla zastosowania jakichkolwiek bądź środków w stosunku do Korei, w tej liczbie dla ustanowienia blokady morskiej Korei.

Blokada Korei stanowi nowy akt agresji. Blokada ta jest w takim samym stopniu nie do pogodzenia z zasadami ONZ, jak cała interwencja zbrojna USA w Korei.

Wobec powyższego rząd radziecki będzie uważał rząd USA za odpowiedzialny za wszelkie skutki tego aktu i za wszelką szkodę, jaka może być wyrządzona interesom ZSRR w związku z wprowadzeniem wspomnianej blokady...

Wieś pod mikroskopem (3)

A drabina od czego?

Wdzydze, w końcu czerwca.

Ziemia jest tu lekka i piaszczysta. Dużo kamieni. Dziki pustoszą pola. Walczy się z nimi w niezwykły sposób, odpędzając przeraźliwym łomotaniem w stare garnki i skorupy. Na piaskach rośnie żyto i rosną kartofle, jezioro dostarczy ryb, podmokłe bagna torfu. W tym roku urodzaj jest wyśmienity. Na wietrze chylą się ciężkie, nabrzmiałe ziarnem kłosy. Takiego urodzaju nie pamiętają tu od dawna. Plon będzie bogaty. Ale i pracować trzeba. Pracują tu wszyscy. Nawet dzieci.

I właśnie na tym punkcie dochodzi do stałych konfliktów między wsią a szkołą. Bo jest i we Wdzydzach szkoła, a jakże. Szkoła chce, by żadne dziecko nie opuściło ani jednej lekcji, rodzicom zaś trudno wyzbyć się w okresie wytężonej pracy na roli niezbędnych sił roboczych. Tu przecież 4 letni pędrak jest już użyteczną w gospodarstwie osobą, bo pasie gęsi, a 6 letni wygania na pastwisko bydło! I rezultat taki że do szkoły we Wdzydzach uczęszcza zaledwie 17 uczniów. A i w szkole nie dzieje się tak, jak dziać się powinno. Są dwie nauczycielki. Jedna jest już na emeryturze, druga jeszcze uczy. Mają stargane nerwy piękny murowany domek nad jeziorem, biblioteczkę, z której nikt nie korzysta, wielu nieprzyjaciół we wsi i w sumie ...chyba około 150 lat! Wydaje mi się, że i we wdzydzkiej szkole należałoby szeroko otworzyć okna, aby wpuścić nieco świeżego powietrza...

HARCERZE I STODOŁY

Albo taka sprawa — w pełnym toku, jak wiemy, jest akcja kolonijna. Oczywiście zahaczyła i o Wdzydze, czemu nie można się dziwić, bo rzeczywiście warunki są tu po prostu idealne. Ale oto i problem — do Wdzydz chcą przyjechać harcerze z Łodzi. Kilkusetosobowa grupa. Gdzie ich pomieścić? Najlepiej w stodołach. Ale... żniwa na horyzoncie. Rozpocznie się zwózka zboża, rozpocznie młócka. Gospodarze więc sarkają, gdy chce im się zająć stodoły i trudno, trzeba to przyznać — mają częściowo rację. Czy nie można znaleźć innego rozwiązania? Np. namioty. Albo zbudować wiosną kilka domków campingowych, takich, jak w Wieżycy. Zostaną na przyszłość wydatek zwróci się stokrotnie. A wtedy i wilk będzie syty i koza cała. I gospodarze zadowoleni i harcerze.

„LETNICY"

Zatem można tu spotkać takie dziwne stworzenie, które zwie się „letnik". Widziałem takiego „letnika" płci niewieściej. Przyjechał ów „letnik„ z Sopotu poto, aby odpocząć. I aby się upaść. No i pasie się fenomenalnie na wdzydzkiej maślance i śmietanie. Tyje w oczach. Łazi po wsi w spodniach, wzbudzając zgorszenie wśród bab je ponad normę, opala się na słońcu codziennie waży. Gdyby we Wdzydzach istniał pensjonat — „letników" byłoby tu mrowie, bo przyznać trzeba, iż tutaj naprawdę można przybrać na wadze, wypocząć zdala od wielkomiejskich pokus i nabrać sił do pracy. Ale gdyby ciocia miała kółka, to byłby samochód. Gdyby we Wdzydzach istniał pensjonat, Wdzydze nie byłyby Wdzydzami...

KŁOPOT Z KOŚCIOŁEM

Ludzi z Wdzydz, cechuje głęboka religijność. Czy praktykujący katolik z miasta może sobie wyobrazić, by na niedzielną Mszę Św. chodził do kościoła, oddalonego o 12 km.? A z Wdzydz chodzą! Do Wiela, 12 km. Co tydzień przeprawiają się przez jezioro i maszerują! W Wielu bowiem istnieje kościół parafialny. Kłopotu z nim niemało. Np. pogrzeby. Trumnę z nieboszczykiem trzeba przewieźć przez jezioro, co w okresie jesiennych wichrów jest sztuką nielada! Zdarzało się już, że trumna wpadała do wody i trzeba ją było wyciągać sieciami! Nie zraża to jednak ludzi. Kiedy wyjeżdżałem z Wdzydz — był jeszcze czerwiec. Codziennie odprawiano pod figurą nabożeństwa różańcowe. Bez księdza. Ludzie modlili się o dobry urodzaj, za pomyślność swych bliźnich, za tych, których ciała wywieziono ze wsi za tych, za których nikt się już nie modli, za tych, którzy już nigdy nie zobaczą błękitu wdzydzkiego nieba, odbitego w tafli jeziora i nigdy nie usłyszą szeptu kaszubskich zbóż...

OD CZEGO DRABINA

Wracałem tą samą trasą. A więc z Wdzydz furką do Olpucha. Przez Gołuń. Później pociągiem. Mijałem małe i schludne stacyjki, podobne do dziecinnych zabawek. Wszędzie stoją na peronach śmieszne latarnie. Wyglądają tak: słup, na nim w oszklonej budce naftowa lampa. Do słupa przystawiona drabina. Po tej drabinie wspina się o zmierzchu kolejarz i zapala lampę. Wówczas robi się na peronie widno. Może nie za widno, w każdym razie jednak migotliwe światełko rozcina otaczającą je ciemność. Są te latarnie i w Bąku i w Wojtalu i w Szałamajach i w Wierzchucinie. Myślę, że takie same światełka należy rozniecić we Wdzydzach, Rybakach Gołuniu Juszkach i Rotenbarku. Że daleko? Że niewygodnie? Że trudno o dostęp?

No, a od czego drabina?

* * *

Teraz zapamiętacie sobie — środkiem jeziora biegnie granica. Po jednej stronie województwo gdańskie, po drugiej bydgoskie. W głębokiej, zielonkawej wodzie przeglądają się sosny. Na brzegu przysiadły chaty. To Wdzydze Kiszewskie, wieś, jakich mało jest w Polsce, wieś deskami zabita, oddzielona od świata łańcuchem piaszczystych pagórków, zapomniana przez ludzi. Po prostu — wybój na drodze do socjalizmu. Trzeba ten wybój zniwelować. I to jak najszybciej!

JOT

Z krainy jagód i grzybów

KOŚCIERZYNA. Powiat kościerski — zamieszkały przeważnie przez rolnicza ludność kaszubska — jest prawdziwa kopalnią jagód leśnych i grzybów. Obecnie Spółdzielnia „Las" przejęła w swe ręce skup jagód i grzybów, dając ubogiej ludności możność zarobku. Zapotrzebowanie na jagody wzrasta ciągle. W zbieraniu jagód biorą udział kobiety, dzieci a nawet małorolni chłopi. Za 1 kg jagód otrzymują oni 45 zł. Olbrzymie partie tego towaru przesyła się ze zbiornic do chłodni i do fabryk przetworów owocowych, gdzie przetwarza się je na różnego rodzaju dżemy i soki, cieszące się w okresie zimowym całkowicie zasłużonym powodzeniem.

List z Krakowa

Krowoderskie Zuchy



Kto nie zna sztuki Stefana Turskiego „Krowoderskie Zuchy" — ten napewno bawił się pierwszorzędnie na „Romansie z wodewilu", będącym sceniczną przeróbką tej, tak bardzo typowej dla Krakowa rewii podmiejskich typów, co to są do tańca i do różańca. Sam autor zresztą pochodził też z tej dzielnicy i z robotnika brązowniczego talentem swym i pracą doszedł do laurów aktorskich i literackich. Krowodrza jest jedna z najbardziej obok Zwierzyńca znanych dzielnic krakowskich. Wsławiła się po wsze czasy „Szopką Krakowską" której egzemplarze zdobią szereg muzeów sztuki ludowej w kraju i zagranicą. Zmienił się z biegiem lat charakter Krowodrzy, która zespoliła się już z reszta dzielnic Krakowa, ale fantazja i temperament pozostał nadal ten sam. Krowodrza nie da sobie wydrzeć prymatu. Świeżo dowiadujemy się, że pierwsza brygada żniwna, które organizują się w województwie spośród młodzieży szkolnej, wywodzi się również z Krowodrzy. Zuchy Krowoderskie pojada aż do Łabędziowa w woj. Olsztyńskim w liczbie 50-ciu gdzie poza pracą w PGR-ach, zorganizują rozrywki kulturalne. Brygada krowoderska nosi nazwę im. Aleksego Stachanowa a składa się z ochotników i ochotniczek III Państw. Liceum TPD i Liceum im. Wandy. Młodzież należy do ZMP i wyróżnia się doskonałymi postępami w nauce.

Chata - laboratorium
na usługach spółdz. produkcyjnej

Studenci wydziałów rolnych wyższych uczelni akademickich zakładają w spółdzielniach produkcyjnych tzw. chaty-laboratoria, w których młodzież spółdzielni produkcyjnych zapoznaje się ze sposobami zastosowania w praktyce najnowszych osiągnięć agrobiologii. Przy spółdzielniach produkcyjnych studenci organizują również koła „miczurinowskie", które mają na celu zapoznanie młodzieży z pracą i nauką wielkich uczonych radzieckich Miczurina i Łysenki.

Ostatnio chata-laboratorium została założona w Spółdzielni Produkcyjnej Wilczków w pow. Środa Śląska w woj. wrocławskim. Opiekę nad chatą-laboratorium sprawuje młodzież akademicka Wydz. Rolnego Uniwersytetu Wrocławskiego. Koszty wyposażenia chaty-laboratorium w przyrządy naukowe pokrył wrocławski wojewódzki zarząd ZMP. Wiele urządzeń technicznych do laboratorium wykonali studenci we własnym zakresie.

Z chwilą całkowitego urządzenia chaty-laboratorium w Wilczkowie, prowadzone tam będą prace nad badaniem stanu pogody, zdolności kiełkowania i zdrowotności nasion siewnych oraz nad metodami żywienia zwierząt hodowlanych. Osobny dział laboratorium prowadzić będzie walkę z chorobami i szkodnikami roślin. Chata-laboratorium w Spółdzielni Produkcyjnej w Wilczkowie rozpocznie pracę w bież. miesiącu.

Nowoczesny PDT powstanie we Wrzeszczu

GDAŃSK. Pod koniec br. oddany zostanie do użytku nowoczesny, 5-piętrowy gmach PDT, budowany obecnie we Wrzeszczu. Będzie on wyposażony w 40 stoisk, podziemne magazyny, wielką windę ciężarową mogącą przewieźć samochód ciężarowy.

— Wątpię, czy Witek będzie mógł tylko z opowiadania powiedzieć czyj to był kot.

— Aaach! Wy nie wiecie! — przerwała Danka. — Dziś rano, przed wyjściem, w czasie narady, Ola powiedziała Jance. bardzo ważny szczegół.

— A co? Co?

— Że zawiązała kotu jedną ze swoich wstążeczek i kot z tą wstążką uciekł...

— A to się dobrze złożyło!

— Ale dlaczego, Olu, zaraz nie powiedziałaś tego, przy leśniczym?

— Przez ten pożar, zupełnie o tym zapomniałam. Zresztą, nie myślałam żeby kot miał coś wspólnego z pożarem. Dopiero, jak dziś rano Janka powiedziała, że mamy iść dowiedzieć się coś o kocie, przypomniała mi się moja czerwona wstążka.

— No, a co wyście się dowiedziały? — wtrąciła Danka.

— Wyobraź sobie: Karski wyjechał. Ale! Ale! Dobrze, że przypomniałaś. Musimy pędzić do „Jutrzenki", żeby Żabiński gdzie nie wyszedł. Opowiemy później!

*

Żabiński otworzył szeroko oczy, ujrzawszy znów harcerki.

— Co? Z powrotem? Tak wam było śpieszno? Zapomniałyście czegoś?

— Tak. Zapomniałyśmy zapytać pana, czy pan Karski wyjechał już na dobre?

— Czy zabrał wszystkie rzeczy? — dopowiedziała Marysia.

— Zabrał... Zabrał... Pożegnał się bardzo serdecznie i wyjechał. Już więcej nie wróci.

— Zabrał... Nie wróci...

— No, może na drugi rok.

— Proszę pana. — zaczęła stanowczym głosem Ziuta. — Chociaż nie mamy wiele czasu, ale musimy pana wtajemniczyć w jedną sprawę.

— Słucham.

— Mamy bardzo poważne poszlaki, że pan Karski nie jest tym za kogo się podaje! W okresie, odkąd go znamy zachowywał się bardzo dziwnie... Takie różne dowody gromadziły się, jeden po drugim, a teraz mamy powody posądzać go, że on podpalił nasz obóz!

— Ale, co wy wygadujecie?

— Proszę pana, czy z panem on był zawsze szczery? Napewno pan też coś zauważył.

— To nie ma nic do rzeczy! Mówcie! Wasz obóz się spalił?

— Nie całkowicie. Spłonął namiot komendantki. I sądzimy... że...

— A wiecie czym to grozi takie posądzenie? A oczerniać człowieka, czy harcerz powinien? Nie, tutaj jest coś nie w porządku.

— Właśnie. Nie w porządku. Czy to w porządku myszkować w harcerskich namiotach? Czy w porządku straszyć nas, przebierając się za widmo? I gdyby nie scyzoryk, który on na naszym terenie zgubił, podczas takiej jednej wyprawy, to kto wie co on by jeszcze narobił!

I tutaj dziewczynki opowiedziały pokrótce ważniejsze dowody przeciw Karskiemu.

— Więc to tak jest? Słuchajcie, teraz ja wam opowiem coś, nie coś, bo po tym co opowiedziałyście — moje spostrzeżenia nabierają prawdziwej wartości — rozpoczął literat — Np. po pierwsze bardzo rzadko nocował w domu. To tłumaczyłem sobie, że jest przyrodnikiem, więc robi dłuższe wycieczki. Ale, nigdy nie przynosił żadnych zbiorów, nigdy nie rozmawiał na temat swego zawodu. Chociaż by z grzeczności Pytania zbywał zawsze półsłówkami. Może dlatego, że mnie specjalnie interesuje ta dziedzina — bał się odkrycia kłamstwa. Drugie to to, że ile razy zdarzyło mi się wrócić niespodziewanie do mieszkania, prawie zawsze musiałem czekać zanim mi otworzył.

ŚWIATEK DZIECIĘCY

Rok 6 Nr 22 | TYGODNIOWY DODATEK IKP | 8 7. 1950

Pamiętajcie

Nie wszystkie dzieci wyjechały na kolonie, czy obozy. Wielu z Was pozostaje w domu, przy rodzicach i spędza czas w mieście, korzystając z publicznych miejsc zabawy, specjalnie dla Was urządzonych.

Gdy będziecie tam beztrosko bawić się, pamiętajcie jednak o tym, ile pracy ludzkiej i pieniędzy włożono w to, byście mogły tak przyjemnie i wesoło spędzać czas. Bo nie wszystkie dzieci o tym pamiętają, nie wszystkie starają się odwdzięczyć starszemu społeczeństwu za opiekę i dbałość. Dochodzą nas skargi, że wielu z Was, depcze trawniki, zrywa kwiaty, zaśmieca plac zabaw, a często łamie nie tylko gałęzie, ale całe młode drzewka.

Chcielibyśmy, byście zawsze o tym pamiętały, że tak postępować nie wolno, że wystawiacie sobie tym samym bardzo niedobre świadectwo. Do starszych dzieci apelujemy, by zwróciły uwagę młodszym od siebie, by tego nie robiły. Wtedy starsi z jeszcze większą przyjemnością będą o Was, kochane dzieci, dbali.



Dzieci pracowników Spółdzielni Wydawniczej „Zryw" (IKP) w Bydgoszczy bawią się grzecznie w piaskownicy ogródka jordanowskiego, istniejącego przy zakładzie pracy.
Do ogródka tego zapraszamy i Was miłe dzieci.

Prof. Stefan Żółkiewski mówi:

Książka w ZSRR wychowuje prawdziwego człowieka

Prof. Stefan Żółkiewski omówił po powrocie ze Zw. Radzieckiego wielką rolę, jaką odgrywa literatura radziecka w procesie wychowania nowego człowieka, człowieka o nowym socjalistycznym stosunku do życia i pracy, który czuje się gospodarzem swej wielkiej ojczyzny.

Literaura w ZSRR — mówił Żółkiewski — uczy nowych ludzi żyć nowym życiem, walczy o nowe życie. I dlatego naród radziecki nauczył się cenić i kochać swoją literaturę. Wielki pisarz — to ktoś bliski, potrzebny radzieckiemu człowiekowi. Potrzebny jako twórca, bliski jako człowiek.

Literatura radziecka przez swą ideowość służy narodowi. Już dziecko uczy się rozumieć jej walkę o człowieka. Dziecko radzieckie staje się prawdziwym człowiekiem — m. in. i przez to, że literatura narodowa dostarcza mu wzorów prawdziwego człowieczeństwa.

Prof. Żółkiewski przechodzi następnie do omówienia popularności, jaką cieszy się książka w Zw. Radzieckim oraz metod upowszechnienia twórczości literackiej.

Tania pięknie wydana książka radziecka jest poszukiwanym artykułem pierwszej potrzeby. Książkę popularyzuje się w Zw. Radzieckim celowo i skutecznie. Olbrzymie nakłady — po 300 tys. i więcej egzemplarzy — wznawiane są prawie co roku. Popularny tygodnik „Ogoniok“ daje swoim czytelnikom tytułem premii zbiorowe wydania pism Tolstoja, Turgieniewa i innych.

Lecz są jeszcze inne sposoby zbliżenia czytelnika do książki. Żółkiewski cytuje jeden z nich. Istnieje w Moskwie Muzeum Gorkiego — obok wielu innych, poświęconych Puszkinowi, Tołstojowi, Stanisławskiemu, Ostrowskiemu i in. Muzeum Gorkiego posiada stałą wystawę. Jest to jakby prawdziwa książka o pisarzu i jego twórczości. Wystawa za pomocą tekstów i eskponatów plastycznych, pamiątek i dokumentów ukazuje treść dzieł Gorkiego, ich ideową zawartość, rozwój twórczości wielkiego pisarza, jej związek z życiem i walką narodu rosyjskiego i klasy robotniczej. Informuje też o życiu pisarza, życiu osobistym i społecznym. Muzeum zwiedza ponad 1000 osób dziennie. Połowę zwiedzających stanowi młodzież. Każda wycieczka korzysta z wykładu, poświęconego Gorkiemu. Muzeum działa na rzecz popularyzacji pisarza nie tylko w swoich murach. Urządza ono przenośne wystawy wykłady w fabrykach, kołchozach i w małych miasteczkach.

Nic dziwnego, że w kraju, który umie tak zbliżyć prostego czytelnika do wielkiego dzieła, nakłady np. dzieł Szekspira, tylko w latach porewolucyjnych, obejmują więcej egzemplarzy, niż wszystkie wydania Szekspira w jego ojczyźnie.

Pisma stale drukują listy czytelników o książkach i krytyczne sądy. Pisarze uważnie słuchają ich głosów, chcąc stworzyć i tworząc literaturę, jakiej lud potrzebuje.

W ustroju socjalistycznym ceni się prawdziwe wartości, które czynią człowieka lepszym, a życie — piękniejszym. Odwiedziłem — mówił Żółkiewski — archiwum rękopisów Lwa Tołstoja. Wprowadzono mnie do sklepionej izby, zastawionej ogniotrwałymi szafami, w których przechowywane są rękopisy Tołstoja — ok. 160 tys. autografów i 50 tys. listów pisarza. Spytałem — czy to ogniotrwałe pomieszczenie zbudowano specjalnie dla archiwum. Nie, odpowiedziano, było ono zbudowane przed rewolucją przez rodzinę kupiecką Morozowych. Była to ich kasa, tu leżały pieniądze Morozowych.

Myślę — mówi Żółkiewski — że jest coś symbolicznego w tej kasie burżuazyjnej rodziny, w której dziś przechowuje się skarby narodowej literatury rosyjskiej.

W ZSRR kształci się młodych pisarzy w osobnej szkole. Służy temu niezwykle ciekawy Instytut Literacki im. Gorkiego.

Rozporządzenie w sprawie dyplomów ze studiów w ZSRR

Warszawa (PAP). Dziennik Ustaw RP nr 25 zawiera rozporządzenie ministrów oświaty i zdrowia z dn. 10. 5. br. w sprawie uznania studiów wyższych odbywanych w ZSRR.

W myśl rozporządzenia, ukończenie wyższej szkoły w ZSRR — od 1. 10. 1917 roku — jest równoważne z ukończeniem odpowiedniej szkoły wyższej w Polsce. Dyplom stwierdzający ukończenie takiej szkoły nie wymaga nostryfikacji.

Minister oświaty, po wysłuchaniu opinii Rady Głównej ustala, jakie stopnie naukowe, bądź zawodowe w Polsce przysługują osobom, które ukończyły wyższą szkolę w ZSRR.

Stopnie naukowe bądź zawodowe osób, które ukończyły studia lekarskie stomatologiczne bądź farmaceutyczne, ustala minister oświaty w porozumieniu z ministrem zdrowia.

Uregulowanie przynależności związkowej

WARSZAWA (PAP) Wydział Organizacyjny CRZZ uregulował przynależność związkową pracowników ministerstw. Dotychczas do związków branżowych należeli m. in. pracownicy Ministerstwa Finansów i Ministerstwa Oświaty. Praktyka wykazała, że przynależność ta zacieśniła więź między pracownikami ministerstw a pracownikami podległych placówek co przyczyniło się do usprawnienia pracy poszczególnych komórek Ministerstw.

W oparciu o te doświadczenia do związków branżowych włączono pracowników ministerstw: Kultury i Sztuki, Zdrowia, Górnictwa, Handlu Wewnętrznego, Przem. Rolno-Spożywczego, Leśnictwa, Poczt i Telegrafów, Budownictwa oraz Rolnictwa i Reform Rolnych. Natomiast pracownicy pozostałych ministerstw należą nadal do Zw. Zaw. Prac. Państwowych. Decyzję tę powzięto z uwagi bądź na specjalny charakter działalności tych ministerstw, bądź dlatego, że niektóre z nich obejmują kilka branż gospodarki.

Mały felieton

Zwierzęta się ucieszą...

Oto, jak według posiadanych przeze mnie informacji zachowywały się w warszawskim Ogrodzie Zoologicznym następujące osobistości:

Pani Aurelia Śledź przyszła do Zoo w towarzystwie swego męża p. Hilarego Śledzia. Zjadła 6 jajek na twardo, skorupki wrzuciła do basenu, w którym pływały jakieś egzotyczne rybki, następnie podeszła do klatki z misiem, popatrzyła na takowego i rzekła:

— Jaki on smutny, spójrz Hilary!

Hilary spojrzał i ciężko westchnął. P. Aurelia postanowiła misia rozweselić. Wetknęła parasolkę przez kraty i kolnęła misia w nos. Misio warknął z oburzeniem i cofnął się nieco. P. Aurelia kolnęła go po raz drugi. Misio zakrył oblicze łapami.

— Popatrz, popatrz, Hilary, jak się cieszy!

Misio rzeczywiście się cieszył. To przecież wielka przyjemność być szturchanym w nos przez pół godziny bez przerwy!

Wreszcie ktoś z publiczności poradził p. Aurelii, by dała spokój misiowi, a zabawiała się w ten sposób z własnym mężem. Wtedy Hilaremu poczęły dygotać łydki ze strachu.

— Rybuchno moja... — rzekł. — Chyba już pójdziemy?

Rybuchna jednak nie poszła. Miała jeszcze kilka ważnych spraw do załatwienia. Musiała przecież stuknąć parasolką w żebro starego wielbłąda, napluć na jedną małpę, która wydawała się jej nieco do niej podobna i podrażnić się trochę z lwem. Same ważne sprawy!

Pan Medard Odważniak zachowywał się inaczej. Przyszedł do Zoo, stanął przed klatką z groźną lwicą, wypiął dumnie pierś i rzekł do małżonki:

— Popatrz na to zwierzątko! Chciałbym je spotkać w parku!

P. Odważniakowa aż przysiadła ze strachu.

— Co ty mówisz?

Ano, chciałbym je spotkać! Wtedy ciach-mach — tu ukłuł lwicę laską w nos — zakatrupiłbym i mielibyśmy piękną skórę! Nie wiesz jeszcze niewiasto, jakiego masz męża! Gdy byłem młodszy to upolowałem...

Niestety, p. Odważniakowa nie dowiedziała się, co upolował jej dzielny małżonek, bowiem lwicy znudziła się widocznie facjata p. Odważniaka, gdyż zaryczała groźnie i podeszła do krat, sprawiając, iż p. Odważniak zbladł, cofnął się do tyłu i ruszył przed siebie straszliwym galopem. Przewrócił jedną babcię, potrącił jakąś panią, wyrżnął nosem o słup i wpadł do basenu, w którym pluskał się sympatyczny hipopotam.

Biegnąc, wrzeszczał:

— O rany, o rany! Milicja na pomoc!

Nie mniej dziwne było zachowanie cenionego w sferach gastronomicznych, p. Teosia Kieliszka. P Kieliszek wypił sobie w ogródku „ćwiarteczkę“, pustą butelkę wrzucił do jednej z klatek, po czym usiłował wepchnąć swą teściową do klatki z pawianem. Gdy mu to się nie udało — wlazł na parkan i począł wyciągać piskliwe trele, udając w ten sposób słowika.

Babcia Kordula karmiła małpki kapustą, która jej została z imienin wnuczka, na skutek czego jedna małpka zdechła w boleściach, a dwie rozchorowały się ciężko na żołądek.

Co sądzicie o zachowaniu wyżej wymienionych osobników?

Jeśli są wśród Was tacy, którzy uważają, że zachowanie to było w porządku — życzę im, aby wsadzono ich do specjalnych klatek, przywiązując za nogę do kraty, szturchano w nos parasolkami, karmiono zepsutymi resztkami jedzenia, męczono i dręczono w tysiąc rozmaitych sposobów.

A wtedy biedne zwierzęta w naszym Zoo ucieszą się ogromnie...

JUR

Francuzi werbują młodych Niemców do „służby zamorskiej“

BERLIN (PAP) Agencja ADN donosi z Bonn, że od chwili rozpoczęcia się interwencji imperialistycznej w Korei, wzmogła się działalność biura werbunkowego francuskiej Legii Cudzoziemskiej, czynnego w Niemczech zachodnich.

Zwerbowani przez biuro młodzi Niemcy, zwłaszcza zaś byli lotnicy wojskowi powoływani są do „służby zamorskiej“.

Samopomoc koleżeńska działała

Nadeszły wakacje. Dwa miesiące wypoczynku po dziewięciomiesięcznej nauce! A nauka łatwą nie była. Bodźcem do pracy nad sobą było współzawodnictwo pracy. Dzięki niemu robiliśmy lepsze postępy w nauce. Liczba stopni niedostatecznych zmalała. Już tylko niektórzy mieli trudności z nauką. Samopomoc koleżeńska działała i zebrała obfite plony, gdyż wiedzieliśmy, że w klasie na drugi rok pozostać nie można. Wszyscy muszą przejść. Szkoły ogólnokształcące muszą dać Państwu światłych obywateli. Doceniając w pełni to zadanie, uczyliśmy się w pocie czoła.

Pozdrawiam wszystkich serdecznie

Henryk Dawydzik

Bydgoszcz.

Odpowiedzi Redakcji

H. Dawydzik — Bydgoszcz. Czy i w tym roku nie wyjechałeś na wakacje?

H. Dankowska — Bydgoszcz. Myślałam o festynie dla dzieci, który już minął. Mówiliśmy na ten temat z Twoją ciocią Marynią. Na razie maleńka przychodzić jeszcze nie warto. Dam ci znać kiedy.

L. Nalaskowski, Bydgoszcz. Kącików, o które prosisz, z przyczyn technicznych założyć nie możemy. Wiersz nie nadaje się do druku — jeszcze musisz nad sobą popracować. Jak obecnie z Twoim zdrowiem?

Cz. Włodarski — Bydgoszcz. Przyjmujemy Cię do naszego grona.

Sławek Skarupiński — Ciełuchowo. Czy zdecydowałeś już, jaką wybrać szkołę?

Marysia z Nowego. Owszem, ciągle jeszcze ta sama zajmuje się „Światłkiem“. Podziękuj Krysi Krukównie i E. Stasiewskiej za pozdrowienia. Czekam obiecanego listu.

L. Szonert — Starogard. Pierwsza zagadka słaba, druga niezrozumiała. Jak można z liter słowa dom otrzymać słowo rak?

Kazimierz Kiernowicz. Napisz nam dokładny adres, a prześlemy brakujące numery Światka.

Czy, wiecie że...

Chustka do nosa pojawiła się zaledwie jakieś dwieście, trzysta lat temu. Z początku bardzo niewiele osób używało chustek. Wśród najznakomitszych dygnitarzy było niemało takich, którzy uważali chustkę do nosa za niepotrzebny zbytek.

W mięsie, w jarzynach, w chlebie — w każdym pokarmie jest o wiele więcej wody niż substancji stałej. W mięsie jest trzy razy więcej wody niż substancji stałej, a ogórek składa się prawie całkowicie z wody.

Obyczaj podtrzymywania nie gasnącego ognia jest jednym z najstarszych na ziemi. Wiele dziesiątków tysięcy lat temu ludzie nie umieli rozniecać ognia. Nie krzesali oni ognia, lecz znajdowali go, tak jak teraz znajdują drogocenne kamienie. Toteż strzeżono ognia, jak skarbu.

Rozwiązanie zagadek

Rozwiązanie szarady z nr. 19: **Starogard.** (Szkoła, Turcja, Aniela, robota, organy, Gdańsk, alegro, radość, dolary).

Trafne rozwiązanie nadesłali:

Zb. Krzyżanowski — Bydgoszcz, S. Gmura — Bydgoszcz, Z. Kuchta — Wysoka, W. Grzegorzewski — Bydgoszcz, T. Jabłoński — Lipno, W. Karwasińska — Rypin, Z. Gołębiewska — Sadki, W. Biniakowska — Nakło.

Nagrodę przyznano Z. Kuchcie — Wysoka.

MARIA BORUNIOWA

TAJEMNICA LEŚNEJ POLANY 36

— Niestety. Przyszła depesza... Żona mu zachorowała. Bardzo był zrozpaczony.

— Aha, dostał depeszę? — spytała gwałtownie Ziuta. — Widział pan tę depeszę?

— Widziałem. Dlaczego panienka pyta?

— Kto ją przysłał?

— Syn. Jego syn. Donosił, że matka ciężko chora.

— I co teraz... I co teraz?... — powtarzała Ziuta, opierając się o parapet.

— Dziewczynki? — zaczął Żabiński poważnie. — Powiedźcie mi prawdę, o co właściwie wam chodzi? Miałem wrażenie, że przybywacie do mnie w jakiejś bardzo poważnej sprawie? A tymczasem...

— Ja pana bardzo przepraszam... Niech pan wybaczy... ale, teraz już nie mogłabym spokojnie o tym z panem mówić. Do widzenia. Ja przyjdę... W jak najkrótszym czasie przyjdę. Proszę być cierpliwym. Wszystko wyjaśnię i opowiem szczegółowo. Pan wie, że mam do pana zaufanie, ale teraz nie mogę. Chodź, Marysiu, musimy iść.

Wybiegły z pokoju zostawiając zaskoczonego dziwną wizytą literata.

Dziewczynki, wracając, nie mogły jeszcze zebrać myśli.

— Ano tak — monologowała Ziuta. — Runęło wszystko. Zawaliło się. Potargane wszystkie nici. A on, właśnie, jak kłębek nici potoczył się niewiadomo dokąd. Teraz szukaj wiatru w polu!

— Ale, my też... Nawet nie zapytałyśmy, czy na dobre wyjechał?

— Rzeczywiście! Ale ze mnie gapa! No? Teraz co zrobić? Wrócić?

— No, chyba.

— To pędźmy z powrotem. Ale, teraz on będzie chciał wyjaśnienia, a my na to nie mamy wcale czasu.

— Jeśli zabrał rzeczy, to musimy opowiedzieć. Może on coś więcej o nim wie?

— Bardzo dobra myśl. Tak.



Masz rację. Wracamy.

— Ale, opowiadać będziemy krótko, bo Janka tam nas wygląda z niecierpliwością.

Już miały zawrócić, gdy na ścieżce, przed nimi ukazały się Ola z Danką, wracające ze wsi.

— Co? już wracacie? — wołała Marysia, podbiegając do nich.

— Witka nie ma w domu. Podobno pasie krowy pod lasem. Idziemy go szukać.

Kalendarzyk

Sobota 8 lipca 1950 r.
Katolicki: Elżbiety
Słowiański: Chwalimira

BYDGOSZCZ

Oddział IKP: Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami) — tel. 24-29.

NOWA POLITECHNIKA
zostanie otwarta od października br. w Bydgoszczy

W październiku br. otwarta zostanie w Bydgoszczy Politechnika Wieczorowa, która szkolić będzie nowe kadry fachowców niezbędnych do realizacji planu 6-letniego. Politechnika składać się będzie z trzech wydziałów: mechanicznego, lądowo-wodnego i elektrycznego. Ponadto istnieć będą kursy przygotowawcze na każdym z wymienionych wydziałów.

Dotychczas na terenie woj. bydgoskiego nie posiadaliśmy możliwości kształcenia nowych kadr technicznych. Młodzież musiała wyjeżdżać do Poznania, Warszawy lub Gdańska. Wyższa uczelnia w Bydgoszczy stanie się zatem ważną placówką.

Grono wykładowców składać się będzie z fachowców-inżynierów z terenu Pomorza oraz z dojeżdżających profesorów-specjalistów z Gdańska i Poznania. Miejscowych wykładowców kwalifikować będą miejscowe wybrane „piątki" NOT okręgu pomorskiego.

Na siedzibę nowej uczelni przewiduje się chwilowo szkołę TPD przy ul. Kordeckiego. Słuchacze korzystać będą przez pewien okres czasu do chwili wyposażenia własnych laboratoriów, z pomocy naukowych i gabinetów ćwiczeń Państwowych Średnich Szkół Zawodowych. Wykłady odbywać się będą, jak sama nazwa politechniki wskazuje wieczorami.

Spodziewać się należy, że już w sierpniu rozpoczną się zapisy kandydatów na nową politechnikę. Warunki przyjęcia to: matura szkoły zawodowej typu licealnego oraz dwuletnia praktyka zawodowa na poziomie technika lub matura szkoły średniej, ogólnokształcącej i 3-letnia praktyka. Pierwszeństwo w przyjmowaniu na politechnikę będą mieli przodownicy pracy i racjonalizatorzy, wykazujący się wysokimi kwalifikacjami zawodowymi oraz zdolnościami i chęcią pogłębienia swej wiedzy. Kandydaci ci nie potrzebują posiadać wykształcenia średniego. Uzyskają je na kursie przygotowawczym trwającym od roku do 3 lat.

Politechnika bydgoska po ukończeniu będzie dawała państwowy dyplom inżyniera równoznaczny z dyplomem innych polskich politechnik oraz z prawem do dalszych studiów magisterskich.

Już w chwili obecnej rozważa się budowę nowego gmachu, który zostałby postawiony w roku 1952, a w którym umieszczono by Bydgoską Politechnikę, która tym samym przekształciłaby się w normalną, dzienną uczelnię.

(Nik)

Co? gdzie? kiedy?

Teatr Ziemi Pomorskiej. — W piątek nieczynny, w sobotę — Wiosna w Norwegii godz. 19.30.

KINA: Pomorzanin: Dziś o wpół do jedenastej. **Polonia:** Oni mają Ojczyznę. **Wolność:** Siostra lokaja. **Orzeł:** Kłopotliwe alibi. **Gryf:** Aktorka. **Bałtyk.** Zaczarowany świat. **Bagatela:** Strój galowy.

Seanse: Pomorzanin, Gryf, Wolność i Polonia: 16.00, 18,15 i 20.30. Orzeł i Bałtyk: 15.30 17.45 i 20.00. — Bagatela: 20.45.

DYŻURY APTEK

Apteka Centralna — Al. 1 Maja 27, tel. 23-14 i Apteka Staromiejska — Wełniany Rynek 9, tel. 22-26.

Pogotowie lekarzy-dentystów. W sobotę, dnia 8. 7. 50 r. od godz. 15 — 17 pełni dyżur lek.-dent. Halina Brodowska — ul. Bocianowo nr 30. W niedzielę, dnia 9. 7. 50 r. od godz. 10—12 pełni dyżur lek.-dent. Halina Cierniak — ul. Śniadeckich nr 51.

PROGRAM RADIOWY

Na fali bydgoskiej — Niedziela, 9 lipca

9.30 Program lokalny dnia. 9.32 Audycja dla wsi. 20.40 Audycja „W 100 rocznicę urodzin Wazowa" 22.45 Przegląd sportowy.

Pracownicy PKO z okazji VI rocznicy PKWN

Dzień VI rocznicy PKWN będzie dla całego społeczeństwa polskiego dniem radości z dotychczasowych osiągnięć. Świat pracy dając wyraz tej radości postanowił zwiększonym wysiłkiem i wydajnością pracy godnie uczcić Dzień Święta Odrodzenia.

Pracownicy PKO w Bydgoszczy pragnąc zamanifestować swoją solidarność z zespołami innych zakładów postanowili wykonać zaległą i bieżącą pracę, przy zaoszczędzeniu ilości 8102 roboczogodzin wartości — 872.960 zł (F. K.)

Wystawa objazdowa w Nakle

W dniach od 9—12 bm. w Nakle będzie gościła przejazdem wystawa objazdowa np.: „Rysunki i akwarele malarzy polskich XIX i XX wieku" urządzona przez Muzeum Narodowe w Poznaniu na polecenie Ministerstwa Kultury i Sztuki.

Na wystawie reprezentowane są dzieła Jana Matejki, Stanisława Wyspiańskiego, Jana Piotra Norblina, Aleksandra Orłowskiego, Piotra Michałowskiego, Juliusza Kossaka, Henryka Siemiradzkiego, Jacka Malczewskiego, Juliana Fałata, Leona Wyczółkowskiego, Olgi Boznańskiej i wielu innych nie mniej cenionych malarzy.

Celem wystawy jest zapoznanie szerokiego ogółu z twórczością najlepszych malarzy polskich XIX i XX wieku oraz rozbudzenie zainteresowania dziełami sztuki.

Od 14—16 bm. wystawa będzie w Wyrzysku, a od 18—20 w Złotowie.

Mistrzostwa pływackie Zrzeszeń Zw. Zaw.

Jutro w pływalni miejskiej o g. 15 spotykają się po raz pierwszy wszystkie zrzeszenia zw. zawodowych o tytuł mistrza Okręgu Pomorskiego. Walka rozegra się pomiędzy Zrzeszeniem Kolejarz i Zrzesz. Spójnia, chociaż inne zrzeszenia jak Unia, Budowlani czy Ogniwo wystawiają liczną reprezentację.

Weryfikacja inwalidów i wdów

Zarząd Okręgowy Zw. Inw. Woj. RP zawiadamia iż wszystkie Koła Związkowe na terenie tut. Okręgu dokonują weryfikacji inwalidów wojennych i wdów tylko do dnia 20 bm.

Kto w terminie nie dopełni weryfikacji — utraci uprawnienia członkowskie.

Wojewódzki Komitet Obchodu 22 Lipca został powołany

Wczoraj powołano w Bydgoszczy Woj. Kom. Obchodu Święta Narodowego 22 Lipca. Na konferencję organizacyjną w WRN przybyli przedstawiciele organizacji społecznych i politycznych.

Na terenie województwa bydgoskiego odbędą się liczne uroczystości związane z obchodem szóstej rocznicy ogłoszenia Manifestu PKWN. W zakładach pracy urządzane będą akademie, na których wyróżniający się pracownicy otrzymają nagrody pieniężne i odznaczenia państwowe. Składane będą także meldunki z dotychczasowych osiągnięć zakładów pracy.

Dnia 21 bm. odbędą się uroczyste posiedzenia Rad Narodowych, a wieczorem uroczyste capstrzyki. Imprezy rozrywkowe jak rewie sportowe i zabawy ludowe, odbędą się w miastach dnia 22 bm., zaś na wsi dnia 23 bm.

W Bydgoszczy urządzona będzie uroczysta akademia sportowców, z których najwybitniejsi zostaną nagrodzeni za swe osiągnięcia na polu kultury fizycznej. 21 bm. w Bydgoszczy otworzy podwoje wystawa planu 6-letniego. Składa się ona z licznych plansz PKPG, z szczególnym uwzględnieniem rejonu pomorskiego.

Na czele powołanego Wojewódzkiego Komitetu Obchodu stanął wiceprzewodniczący WRN p. Jakubowicz, natomiast przewodniczącymi sekcji obrano: Szmidta (organizacyjna), red. Masiewickiego (propaganda) i Niewiteckiego (wystawowa).

(n)

NARADA aktywu sportowego

BYDGOSZCZ (e) W sali Woj. Komitetu Kultury Fizycznej odbyła się narada aktywu sportowego w związku z manifestacją rozwijającej się kultury fizycznej i masowym udziałem sportowców w radosnym dniu Święta Odrodzenia.

Dzień 22 i 23 lipca br. upłynie na Pomorzu pod znakiem masowych imprez sportowych i hasłem „Sprawny do pracy i obrony". Na boiskach Bydgoszczy w dniu 22 bm. odbędzie się trójbój lekkoatletyczny i inne liczne imprezy sportowo - propagandowe, zaś następnego dnia podobne imprezy odbędą się na prowincji, z udziałem sportowców większych miast pomorskich.

Obszerniejsze sprawozdanie z obrad zamieścimy jutro.

Szczyt roztargnienia i uczciwi ludzie

W ubiegły czwartek o godz. 16,15 konduktor PKP Zygmunt Szczechura znalazł na dworcu kolejowym w Bydgoszczy obok kiosku na I peronie czarną skórzaną teczkę, którą powierzył kioskarzowi, by ją zwrócił, gdy znajdzie się właściciel.

Po jakimś czasie zgłosił się do kiosku pewien podróżny, który po udowodnieniu własności, teczkę odebrał. Okazało się, że było w niej 400.000 zł!

Zgubienie teczki z taką ilością pieniędzy jest chyba szczytem roztargnienia, ale jednocześnie postępek konduktora i kioskarza — szczytem uczciwości.

Kolonie i półkolonie już czynne

Hej, mamy lato!

W Bydgoszczy otwarte zostały w ostatnim czasie kolonie i półkolonie dla dzieci. Pozostają one pod opieką czynników miejskich.

Kolonię dla 41 chłopców, sierot i półsierot z Domu Dziecka w Trzemiętowie urządzono na Szwedrowie przy ul. Leszczyńskiego 44. Dzieci przebywać będą tam przez całe lato.

Ponadto otwarto 4 punkty półkolonijne, na których przebywa około 300 dziewcząt i chłopców. Półkolonie te znajdują się na Bielawkach w szkole nr 6, na Okolu przy ul. Nowogrodzkiej, na Zimnych Wodach w szkole nr 26 oraz na Miedzyniu. Dzieci odbywają codzienne wycieczki i otrzymują 3 razy dziennie posiłki. Półkolonie trwają od godz. 8—mej do 16—tej. Dla dzieci mieszkających w odległych dzielnicach miasta postarano się o bezpłatne bilety tramwajowe, aby mogły dojeżdżać do punktów kolonijnych.

(Nik)

Echa popisów wychowanków szkół muzycznych

Państwowa Szkoła Muzyczna w Bydgoszczy zamknęła rok szkolny dorocznymi popisami uczniów.

Jako pierwsze odbyły się popisy Państw. Niższej Szkoły Muzycznej. Popisy te podzielone były na dwa wieczory, w ciągu których wystąpiło 98 uczniów i uczennic.

Na zakończenie każdego wieczoru odbyła się pokazowa lekcja rytmiki i występ chóru dziecięcego.

Popisy Państwowej Średniej Szkoły Muzycznej z powodu wielkiej ilości występujących podzielono na trzy wieczory, które odbyły się również w sali Pomorskiego Domu Sztuki. Program obejmował m. in. trudne utwory znakomitych kompozytorów polskich i innych. Popisy te poprzedzone zostały każdorazowo przemówieniem prof. Lubiatowskiego, który składając sprawozdanie z całorocznej działalności szkoły omówił zarazem program na przyszły rok.

W ciągu pierwszego wieczoru wykonano 21 utworów, w drugim dniu 33 utwory, zaś w trzecim 25 utworów.

Oprócz solistów usłyszeliśmy duety, tercety wokalne i kwartety klasy kameralnej. Dobrze reprezentowała się również orkiestra symfoniczna.

W wszystkich 5 wieczorach sala Pom. Domu Sztuki była przepełniona słuchaczami.

Co w trawie piszczy

„Kowboje" na rowerach



Sport to zdrowie. Zwłaszcza sport kolarski. Niestety jednak — nie dla wszystkich. Temu, na kogo wpadnie rozbrykany cyklista i poturbuje go dotkliwie — taki „sport" z pewnością nie wyjdzie na zdrowie. Raczej odwrotnie. Przewróci się facet, wybije sobie parę zębów, wstanie, otrzepie i klnąc w żywy kamień i kolarstwo i cyklistów — ruszy dalej. Jeśli jest wyjątkowym pechowcem, po paru minutach znów wpadnie na niego jakiś „kowboj" na rowerze. Myślicie, że przesadzam? Ani źdźiebko! Harce rowerzystów, zwłaszcza młodocianych, porządnie dają się we znaki przechodniom. W rozmaitych miastach. Idzie człowiek ulicą, a tu nagle wystrzeli zza rogu jakiś „kowboj", weźmie wiraż w szaleńczym tempie i z trzaskiem wpada wprost na człowieka, sam też turbując się dotkliwie przy owym karambolu. Najwyższa już pora pomyśleć o tym, by rowerzystom nie wydawać pozwoleń na używanie swych „stalowych rumaków" bez uprzedniego zapoznania ich z elementarnymi przepisami drogowymi. W imieniu zaniepokojonych przechodniów proszę kompetentne czynniki o zajęcie się tą sprawą, a młodym i grzecznym kolarzom życzę sukcesów na torach i szosach. Niegrzeczni zaś — niechaj się rozbiją na pierwszej latarni!

JUR

Z życia organizacji bydgoskich

Zebranie Zrzeszenia Sportowców „Stal"

Rada Okręgowa Zrzeszenia Sportowego „Stal", zawiadamia, że dnia 10. 7. 50 r. o godz. 18—tej w Małej sali Konferencyjnej ORZZ, przy ul. Toruńskiej 30 odbędzie się zebranie Klubu, łącznie z kier. poszczególnych sekcji, którzy winni przygotować sprawozdania z dotychczasowej działalności.

Z uwagi na ważność obrad przybycie obowiązkowe.

SPORT
Nowy terminarz rozgrywek o mistrzostwo kl. B

(a). Na skutek zarządzenia WGiD PZPN w Warszawie, drużyna rezerwowa klubu II klasy państwowej ma prawo awansu do klasy A tak samo, jak każda drużyna klasy B — WGiD Pom. OZPN anuluje swoje zarządzenie z dnia 28. 6. br. i wyznacza nowy terminarz rozgrywek finałowych o mistrzostwo klasy B, na rok 1949/50 dopuszczając do dalszych rozgrywek zdobywcę I miejsca w grupie rezerw. drużynę I B ZKS Kolejarz Bydg. Tym samym odpada rozgrywka o moralny tytuł mistrza klasy B.

TERMINARZ

9. 7. Stal (Nakło) — Unia (Czersk), Unia (Grudz.) — Unia (Włocł.). Pauzuje Kolejarz Bydg.; 16. 7. Kolejarz (Bydg.) — Unia (Gr., Unia (Włocł.) — Stal (Nakło). Pauzuje Unia Czersk; 23. 7. Unia (Gr.) — Stal (Nakło) Unia (Czersk) — Kolejarz (Bydg.). Pauzuje Unia (Włocł) 30. 7. Stal (Nakło) Kolejarz (Bydgoszcz), Unia (Włocł.) — Unia (Czersk). Pauzuje Unia (Grudz.); 6. 8. Kolejarz (Bydg.) — Unia (Włocł.), Unia (Cersk) — Unia (Gr.). Pauzuje Stal (Nakło); 13. 8. Unia (Czersk) — Stal (Nakło), Unia (Włocł.) — Unia (Gr.). Pauzuje Kolejarz Bydg.; 20. 8. Unia (Gr.) — Kolejarz (Bydg.), Stal (Nakło) — Unia (Włocł.). Pauzuje Unia Czersk; 27. 8. Stal (Nakło) — Unia (Gr.), Kolejarz (Bydg.). — Unia (Cezrsk). Pauzuje Unia (Włocł.); 3. 9. Kolejarz (Bydg.) — Stal (Nakło). Unia (Czersk) — Unia (Włocł.). Pauzuje Unia (Grudz.); 10. 9. Unia (Włocł.) — Kolejarz (Bydg.), Unia (Gr.) — Unia (Czersk). Pauzuje Stal (Nakło); 17. 9 Drużyna zajmująca 3 miejsce w puli finał. — Chojniczanka, Chojniczanka — drużyna zajmująca 3 miejsce w puli finałowej.

Drużyny wymienione na pierwszym miejscu są gospodarzami zawodów i są zobowiązane zawiadomić Kol. Sędziów na 10 dni przed zawodami o miejscu i czasie rozegrania zawodów.

Fizyka atomowa

Dnia 8 bm. o godz. 19 w lokalu Klubu przy Placu Bohaterów Stalingradu 20, odbędzie się schadzka członków zrzeszonych klubów racjonalizatorów, na której prof. Krygier przeprowadzi wykład na temat „Fizyka atomowa". Po wykładzie film pt. Magnetyzm i dodatek dźwiękowy. Uprasza się członków o liczny udział. Sympatycy mile widziani.

Rolnicy, chrońcie swe plony przed pożarami!

W wielu miejscowościach naszego województwa rolnicy przystąpili już do żniw. Zbiór płodów rolnych, to nagroda każdego rolnika za trud i pracę całoroczną, toteż z chwilą rozpoczęcia żniw zachodzi konieczność zabezpieczenia tych płodów przed pożarami.

Zboże niemłócone w stertach stogach i snopkach, ulega łatwo zapaleniu, każdy więc rolnik winien przestrzegać następujących przepisów:

W pobliżu stert i stogów nie wolno palić tytoniu. Nie należy stawiać kilku stogów w pobliżu siebie. Dozwolone jest ustawianie najwyżej dwóch stogów w odległości 6—10 m. Następne stogi należy ustawiać w odległości 100 m. Nie wolno stawiać stogów w pobliżu dróg publicznych po których jeżdżą traktory i inne maszyny iskrzące. Stogi wolno ustawiać w odległości 50 m od dróg gospodarskich, 100 m od dróg publicznych, torów kolejowych, budynków mieszkalnych, zabudowań i od lasu.

W czasie młócki zboża lokomobila musi być ustawiona w kierunku pod wiatr od stogu, aby iskry wydobywające się z komina nie padały na stóg.

W razie zmiany kierunku wiatru należy lokomobilę przestawić. W promieniu 5 m od lokomobili nie wolno gromadzić żadnych odpadków, a teren musi być dokładnie oczyszczony. Przy lokomobili powinna stać beczka z wodą i wiadro służące do ewentualnego stłumienia zarzewia pożaru. Komin lokomobili musi posiadać iskrochron, zaś drzwiczki paleniska i popielnik muszą być szczelne. W popielniku musi być woda.

Mechanik obsługujący lokomobilę winien być przy niej przez cały czas pracy bez przerwy. Odległość lokomobili od młockarni winna wynosić 8 m.

W czasie zwózki zboża nie wolno wjeżdżać traktorem do stodoły, ani nie wolno traktorów garażować w stodołach.

Przemówienie Premiera Cyrankiewicza

(Ciąg dalszy ze str. 2)

świadomą, przyszłościową część narodu niemieckiego.

Dlatego witamy was serdecznie na tym historycznym spotkaniu. Pozdrawiamy waszą walkę o nowe, odrodzone, demokratyczne Niemcy. Niewątpliwie tylko takie Niemcy będą szczęśliwą ojczyzną ludu niemieckiego. Niewątpliwie tylko takie Niemcy cieszyć się będą zaufaniem, sympatią i współpraca narodów miłujących pokój i walczących o pokój.

Epokowe zwycięstwa narodów Zw. Radzieckiego otworzyły nową erę w dziejach ludzkości i stworzyły fundamenty dla ukształtowania nowych stosunków między narodami na zasadach równości, współpracy, wzajemnej pomocy, przyjaźni i braterstwa. Stało się to możliwe dzięki miażdżącym klęskom zadanym imperializmowi.

Temu zawdzięcza swą wolność i drogę do rozkwitu naród polski. Z tym wiąże nadzieje zjednoczenia i dalszego rozwoju naród niemiecki.

W tym czasie, kiedy obóz pokoju i postępu pod przewodem Związku Radzieckiego wytęża wszystkie swe siły, aby zaleczyć rany wojenne i maksymalnie rozwinąć przemysł, rolnictwo i kulturę swoich narodów, w tym samym czasie nienasyceni imperialiści, żądni zysków i panowania nad światem, szykują się gorączkowo do nowej rzezi, chcą pchnąć narody w otchłań wojny.

To też wybór jest prosty. Z jednej strony brudna, geszefciarska, ociekająca krwią, podejrzana „troskliwość" amerykańskich giełdziarzy imperialistycznych do — jak im się wydaje, swojego — niemieckiego mięso armatniego. — Z drugiej strony braterstwo ludów, wspólnie budujących swoją przyszłość. Z jednej strony nieuchronna przepaść, w jaką chcą zepchnąć ujarzmione i wasalizowane narody imperialistyczni zbrodniarze wojenni przygotowujący także zagładę Niemiec. Symbolem i przestrogą niech tutaj będzie znana wszystkim Niemcom sprawa przygotowań do zniszczenia skał Lorelei i zatopienia dużej części Niemiec. Z drugiej strony stoi otworem zwycięska droga umacniania suwerenności i rozkwitu narodu, droga wspólnych walk o pokój i postęp. Z jednej strony droga nieszczęścia, na którą już raz zepchnął Niemcy Hitler. — Z drugiej — nowa droga — utrwalenia pokoju i paraliżowania knowań imperialistycznych naśladowców Hitlera i adenauerowskich i socjaldemokratycznych, wysługujących się im zdrajców narodu niemieckiego z Bonn, znów cynicznie oszukujących naród niemiecki.

Jakimż cynizmem i równocześnie naiwnością jest jednak sądzić, że lud niemiecki w zachodnich strefach nie dojrzy zamachu, jaki na niego szykują namiętni amatorzy mięsa armatniego, handlarze śmiercią, poszukiwacze cudzej piechoty.

Dlatego to rosnący Niemiecki Front Narodowy dźwiga na sobie tak odpowiedzialny ciężar walki o przyszłość całych Niemiec. Jest to walka o Niemcy Demokratyczne, jest to walka o pokój. W tej walce jesteśmy z wami.

Jesteśmy przekonani, że zacieśnienie stosunków gospodarczych między naszymi narodami przysporzy nam obopólnych korzyści i pomoże nam w podnoszeniu stopy życiowej najszerszych mas.

Jesteśmy przekonani, że zbliżenie kulturalne między naszymi narodami wzajemne zaznajamianie się z dorobkiem kulturalnym naszych narodów, oczyszczonych ze złych tradycji nacjonalizmu i szowinizmu, a nawiązujących do najpiękniejszych tradycji postępowych — przyczyni się do wzajemnego zrozumienia i przyjaźni.

Wiemy, że przeszliście trudną drogę walki o wykarczowanie pozostałości hitlerowskiego faszyzmu, że toczyliście zdecydowaną walkę z szowinizmem i rewizjonizmem, które są dziś synonimem prowokacji i zdrady interesów narodowych. Wiemy, że walczycie z antyniemieckim spiskiem w Bonn, że w tej walce rosną siły niemieckiej klasy robotniczej i niemieckiej demokracji Życzymy wam dalszego wzrostu demokratycznych sił, które odradzają naród niemiecki. Pozbawiliście władzy nad ludem junków pruskich i dzięki temu lud staje się u was gospodarzem. I Polska buduje się z wysiłkiem najszerszych mas na nowych, niewzruszonych zasadach ludowładztwa. I my przepędziliśmy naszych obszarników — — klasa robotnicza wespół z pracującymi chłopami przepędziła przedwojennych, faszystowskich władców

Dzięki temu nasze narody będą mogły coraz ściślej ze sobą współpracować, budując własnymi rękami swoją przyszłość i tworząc mocne ogniwa światowego frontu pokoju.

Naród nasz 18 milionami podpisów pod apelem sztokholmskim wykazał swoją jedność w walce o pokój — pod przewodem klasy robotniczej, wykazał swoją wysoką międzynarodową solidarność z siłami pokoju i postępu na całym świecie, wykazał swoją miłość do ostoi pokoju i postępu — do Związku Radzieckiego. Wykazał swoją miłość do Wodza Pokoju na całym świecie — do Towarzysza Stalina.

Naród nasz codziennym wzmożonym wysiłkiem budownictwa dokumentuje swoją walkę o pokój. Wspaniałym przejawem naszej wspólnej walki o pokój i oparcia współpracy między narodami na nowych zasadach — jest dzisiejsza historyczna uroczystość.

Równocześnie w innym punkcie świata — w Korei — imperialistyczna prowokacja amerykańska demaskuje bez reszty rozwydrzonych podżegaczy wojennych. Przerażeni rozwojem potężnych sił pokoju, które coraz mocniej paraliżują przygotowania wojenne, w śmiertelnym strachu przed narastającymi siłami walki wyzwoleńczej w koloniach, przechodzą imperialiści do przygotowań agresji, do bezczelnych aktów agresji przeciw Korei, przeciw Chinom Ludowym. Niewątpliwie ten najnowszy akt agresji amerykańskiej przyczyni się do tego, że jeszcze mocniej zewrą się szeregi obrońców pokoju, że jeszcze szybciej rosnąć będzie siła obozu pokoju, że narastać będzie walka narodów o pokój.

Niewątpliwie tej sprawie służy podpisany dziś przez nas układ. Jest on bardzo poważnym wkładem narodów polskiego i niemieckiego w dzieło walki o pokój i bezpieczeństwo świata. Wzmocni nasze narody, wzmocni siły pokoju, potęguje naszą energię budownictwa i współpracy!

Niech żyje wieczna przyjaźń narodu polskiego i niemieckiego!

Es lebe die ewige Freundschaft der deutschen und polnischen Voelker!

Niech żyją prezydenci naszych narodów: Bolesław Bierut i Wilhelm Pieck!

Niech żyje demokratyczna młodzież niemiecka!

Niech żyje nadzieja ludzkości, ostoja pokoju — Związek Radziecki!

Niech żyje Wódz Pokoju, przyjaciel naszych narodów, pogromca faszyzmu, wódz postępu — Towarzysz Stalin!

RADIO

PROGRAM RADIOWY NA NIEDZIELĘ 9 LIPCA

6.50 Początek audycji. 6.53 Sygnał czasu. — 6.55 Program dnia. 7.00 Audycja dla wsi. 7.15 Mozaika muzyczna. 8.00 Dziennik poranny. 8.25 Melodie operetkowe. 8.55 Audycja SKRK. 9.00 Koncert organowy w wyk. x. Pawlaka 10.00 Rezerwa na audycję pokojową. 1.57 Sygnał czasu i hejnał z wieży Mariackiej. 12.04 Przegląd czasopism. 12.15 Koncert rozrywkowy. 13.00 Gawęda przyrodnicza. 13.15 Niedziela na wsi, 14,00 Pleban z Chodla — poemat, 14,20 Koncert polskiej kapeli ludowej. 14.45 Zyciorysy górników. 15.00 Muzyka dwufortepianowa. 15.15 Audycja dla świetlic dziecięcych. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.20 Pieśni masowe i rewolucyjne. 16.50 Pogadanka. 17.00 Koncert orkiestry Rozgł. Wrocławskiej z udziałem solistów. 18.00 Dzieje jednego życia — słuch. Jerzego Marka. 18.55 Muzyka. — 19.00 Audycja z cyklu „Stanisław Moniuszko". 19.30 Z życia Bułgarii. 20.00 Dziennik wieczorny. 21.00 Melodie świata. 21.35 Muzyka. 21.45 Teatr Eterek. 22.15 Wiadomości sportowe ogólnopolskie. 22.55 Muzyka. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Program na dzień następny. 23.15 Muzyka „na dobranoc". 24.00 Zakończenie audycji, hymn.

SPORT

Pływacy związkowi powrócili z Francji

WARSZAWA (a). W czwartek, 6 bm. powróciła z Paryża ekipa pływaków CRZZ która bawiła we Francji na zaproszenie FSGT.

Kierownicy ekspedycji: ob. Kurc i Rajchman stwierdzili, że występy pływaków polskich w Paryżu zakończyły się pełnym sukcesem sportowym. W czasie występów na basenach paryskich sztafeta żeńska 3×100 m st. zmien. poprawiła 3-krotnie rekord Polski. Ostatni wynik, uzyskany w środę, 5 bm. wynosi 4:22,8. Sztafeta płynęła w składzie, Fijałkowski, Proniewiczówna, Dzikówna. Proniewiczówna wyrównała rekord Polski na 100 m st. klas — 1:29,2.

Prócz dobrych wyników wszystkich uczestników ekspedycji, nadspodziewanie dobrze wypadła drużyna piłki wodnej, która w czasie swego ostatniego występu pokonała reprezentację FSGT 7:4 (4:3), zdobywając bramki przez: Procla — 3, Gremlowskiego — 2, Bonieckiego i Mroczkowskiego po 1.

Kierownictwo drużyny CRZZ mocno podkreśliło nadzwyczaj serdeczne przyjęcie, jakie zgotowali Polakom sportowcy-robotnicy francuscy. Gospodarze na każdym kroku dokumentowali przyjaźń, łączącą klasę pracującą Polski i Francji we wspólnej walce o lepszą przyszłość.

Hokeiści na trawie wyjeżdżają do Czechosłowacji

WARSZAWA (a). W czwartek, 6 bm. w godzinach wieczornych, wyjeżdża do Czechosłowacji 20-osobowa ekipa hokeistów na trawie ZS Związkowiec. Hokeiści polscy wezmą udział w międzynarodowym turnieju hokeja na trawie w Chomutovie (zamiast w Piszczanach, jak projektowali początkowo organizatorzy).

Na czele ekspedycji stoi prezes PZHT Piękniewski.

Gimnastyczki polskie na mistrzostwa świata

WARSZAWA (a). W dniu 8 lipca wyjechać ma do Bazylei na Gimnastyczne Mistrzostwa Swiata, kilkunastoosobowa ekipa gimnastyczek polskich.

Wraz z drużyną wyjadą: sekretarz GKKF — Kosman i prezes PZG — Noskiewicz, obaj oni reprezentować będą Polskę na Kongresie Międzynarodowej Federacji Gimnastycznej (FIG), który obradować będzie w Bazylei, w dniach 10—15 lipca br.

Polska - Węgry w lekkoatletyce

WARSZAWA (a). W dniach 16 i 17 lipca rozegrany zostanie w Warszawie międzypaństwowy mecz lekkoatletyczny Węgry — Polska w konkurencji męskiej i żeńskiej.

Węgrzy zapowiedzieli swój przyjazd do Warszawy w dniu 13 lipca. Ekipa węgierska przyjedzie z Czechosłowacji, gdzie w dniach 8 i 9 bm. rozegra spotkanie międzypaństwowe z reprezentacją CSR.

Adamczyk uzyskał 6.901 pkt.

WARSZAWA (a). Najwszechstronniejszy lekkoatleta Polski — Adamczyk przeprowadził w środę i czwartek pierwszą w tym roku próbę dziesięcioboju, startując samotnie Adamczyk uzyskał ogółem 6.901 pkt. Wynik ten należy uważać za dobry, gdyż Adamczyk nie wykorzystał w pełni swych możliwości. Swiadczy o tym stosunkowo słaby skok w dal (6,69) i pchnięcie kulą (13,27 m) — najmocniejszych jego konkurencji. Słabe były również rzuty dyskiem i oszczepem.

Poszczególne wyniki Adamczyka: 100 m 11,4; w dal — 6,69 m; wzwyż — 1,76 m; kula — 13,27 m; 400 m — 51,2; 110 m — 47,19 m; 1.500 m — 4:49.

Czyn Lipcowy najlepszych pływaków Polski

WARSZAWA (a). Po powrocie z Francji najlepsi pływacy polscy złożyli na ręce prezesa Polskiego Związku Pływackiego — Grudy i kier. Wydz. Kult. Fiz. CRZZ — Dołowego zobowiązania sportowe dla uczczenia Swięta Odrodzenia - 22 lipca.

Proniewiczówna — poprawić rekor Polski na 100 m st. klas., Dobranowska — na 200 m st. klas., Dzikówna — na 400 m st. dow., Nikodemski i Kuklok — na 200 m st. klas., Dobrowolski i Szołtysek — na 100 m st. motyl., Boniecki — na 100 m st. grzbiet., Gremlowski — na 1.500 m., oraz sztafety — 3×100 m st. zmien. kobiet i 4×100 m st. dow. kobiet.

Pomoc w wypełnieniu zobowiązań zadeklarowali trenerzy Majchrzak i Królik. Nowe rekordy zobowiązali się ustanowić pływacy w terminie do dnia 22 lipca.

Półfinały turnieju w Wimbledonie

LONDYN (a). W finale turnieju tenisowego o mistrzostwo Wimbledonu przeciwnikiem Amerykanina Patty będzie Sedgman (Australia). W półfinale Patty wygrał ze swym rodakiem Seixasem 6:3, 5:7, 6:2, 7:5, a Sedgman pokonał Drobnego (Egipt) 3:6, 3:6, 6:3, 7:5, 6:2.

W półfinale gry pojedyńczej kobiet zeszłoroczna mistrzyni Brough pokonała Haut 6:4, 6:3 i ma szanse po raz trzeci z rzędu zdobyć mistrzostwo Wimbledonu. Spotka się ona z Dupont, która w półfinale pokonała Todd 8:6, 4:6, 8:6. Wszystkie cztery zawodniczki są tenisistkami amerykańskimi.

Rozwiązanie dzikich drużyn

WARSZAWA (a). Prezydium WKKF na ostatnim swym posiedzeniu przyjęło wniosek insp. zrzeszeń sportowych Ugórowskiego, aby rozwiązać wszystkie drużyny sportowe(tzw. dzikie), nie należące do zrzeszeń sportowych CRZZ, Głównej Rady Sportu Wiejskiego, Gwardii, CWKS i Min. Oświaty, gdyż istnienie ich jest niezgodne z obecną strukturą ramową sportu polskiego.

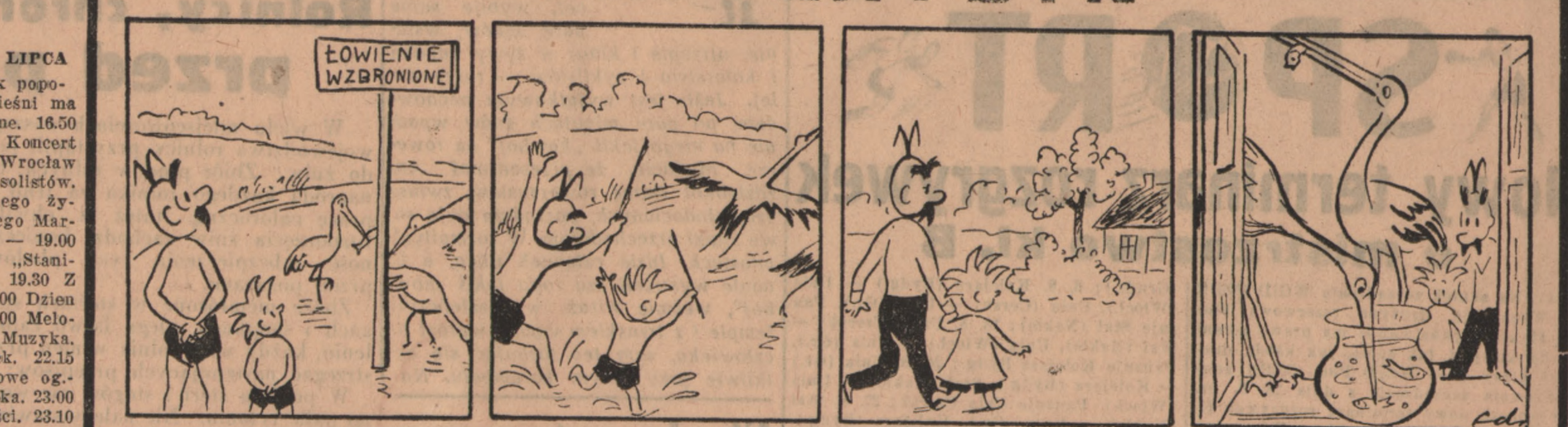
Powstawanie takich organizacji sportowych mija się z celem, bowiem członkowie ich nie zostaliby objęci opieką, jaką otaczany jest sport w Polsce Ludowej za pośrednictwem wymienionych pięciu pionów.

Członkowie istniejących tego rodzaju organizacji winni być skierowani do odpowiednich pionów (bądź szkolnych, bądź związkowych) lub w wyniku reorganizacji należy zamienić te stowarzyszenia na koła zrzeszeń sportowych.

Jędrzejewska i Niestrój mistrzami Bielska

BIELSKO (a). Zakończony tu został ogólnopolski turniej tenisowy o mistrzostwo Bielska. W finale gry pojedyńczej kobiet tytuł mistrzyni zdobyła Jędrzejowska. W finale gry pojedyńczej mężczyzn spotkanie Niestrój (Stal Katowice) — Buchalik (Ogniwo Bielsko) nie przyniosło rozstrzygnięcia w ciągu trzech i pół godz. gry. Mecz został przerwany, a pierwsze miejsce drogą losowania przyznano Niestrojowi.

FURDYGA I SYN



„Tu połów ryb zakazany!"
Fakt wątpliwości nie budzi,
Więc po cóż je łowią bociany!
Czyż one są lepsze od ludzi!

— Ryby nie żyją tu po to
Aby bociany je jadły!
Wynosić się stąd, hołoto!..
I przepędzili je w diabły.

Uciekły w obawie o życie,
Klekocąc i bijąc skrzydłami,
By delektować się skrycie
W akwarium świeżymi rybkami...

REDAKCJA I ADMINISTRACJA W BYDGOSZCZY ul. Czerwonej Armii 20. — Telefon nr 33-41 i 33-42. DZIAŁ OGŁOSZEŃ I PRENUMERATY W BYDGOSZCZY ul. Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami), Tel. 24-29. Za niedoręczenie pisma, spowodowane siłą wyższą, nie odpowiadamy. — Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca. — Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.

PRENUMERATĘ ZLECONĄ PRZYJMUJĄ DO 20 KAŻDEGO MIESIĄCA WSZYSTKIE URZĘDY I AGENCJE POCZTOWE ORAZ LISTONOSZE. — PRENUMERATĘ POD OPASKĄ WPŁACAĆ NA KONTO PKO nr VI-1861. REDAGUJE: KOMITET REDAKCYJNY WYDAWCA: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW" BYDGOSZCZ, UL. CZERWONEJ ARMII 20 — TEL. 33-41 i 33-42.

OGŁOSZENIA drobne po 50 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów. — Maksymalna ilość 30 słów Ogłoszenia milimetr.: w tekście 360 zł. za tekstem 150 zł, nekrologi 100 zł za 1 mm. Ogłoszenia w osob. rubr. 1000 zł za 1 wiersz 2 łamowy (za tekstem). W niedziele i święta 50% drożej. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń nie odpowiadamy.

Czcionki i tłok Drukarni Spółdzielni Wydawniczej „ZRYW", w Bydgoszczy, ul. Czerwonej Armii 18 — telefon 18-99. E-1-20122